



STOWARZYSZENIE  
ESWIP

ISSN 1427-5856

pismo organizacji pozarządowych  
województwa warmińsko-mazurskiego

# pozarządowiec

marzec nr 2 (148) 2013 rok XVII



INICJATYWA  
OBYWATELSKA

// INICJATYWA OBYWATELSKA // FIO - FUNDUSZ PRZYJAZNY INICJATYWOM // CO WOLNO WOJEWODZIE... // CO NOWEGO  
W ELBLĄSKIM SAMORZĄDZIE? // Z SĄSIĄDEM NIE TYLKO PRZEZ PŁOT // O SŁOŃCE NAD DZIELNICĄ ZADBALI SAMI //  
MASZ GŁOS, MASZ... WSPARCIE! // PO SĄSIEDZKU // WWW, CZYLI INWESTYCJA W NAJMŁODSZYCH // NA POTRZEBĘ  
ZMIANY SĄ LIDERKI LOKALNE // OCHOTNICZA STRAŻ... PODWODNA! // INICJATYWA LOKALNA OD PODSZEWKI //  
RZECZ O KONSULTACJACH, CZYLI WIĘCEJ DEMOKRACJI W DEMOKRACJI

## OD REDAKCJI

„Inicjatywy obywatelskie” – jakkolwiek patetyczne to określenie, niesie za sobą wiele dynamiki, pasji, marzeń i nowych rozdziałów życia. To efekt zmian, które zachodzą, kiedy w ludziach rodzą się nowe chęci. A jeśli są możliwości ich sfinansowania i otwartość lokalnych władz – nic, tylko działać! W tym wydaniu „Pozarządowca” opowiemy m.in. o tym, jak można to robić i gdzie otwierają się na to źródła możliwości.

Jako dobre praktyki regionu pokazujemy kilka projektów dofinansowanych z EFS i FIO w ubiegłym roku. Na ich przykładzie oddolność można obserwować z perspektywy różnych grup społecznych – od maluchów, o których aktywność i rozwój zawczasu dbają dorośli, po młodzież i starszych, którzy wielokrotnie za pośrednictwem swoich organizacji i placówek sami korzystają z dostępnych źródeł, by ożywić siebie i miejsce swojego codziennego życia. Dla niektórych z nich te projekty były początkiem ważnych zmian. I to dla nich obecny rok będzie sprawdzianem, na ile pierwsze jaskółki przyniosły wiosnę – i oby wyszło im to lepiej niż tej kalendarzowej!

Zachęcam do lektury  
red. Jola Prokopowicz

 **STOWARZYSZENIE  
ESWIP**



 **STOWARZYSZENIE  
ESWIP**

Projekt "Quo vadis NGO? Wzmacnianie potencjału organizacji pozarządowych w oparciu o tożsamość miejsca" jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

## SPIS TREŚCI

### Inicjatywa obywatelska w regionie

FIO – fundusz przyjazny inicjatywom .....	3
<i>Małgorzata Woźna</i>	
Co wolno wojewodzie... ..	5
<i>Monika Hausman-Pniewska</i>	
Co nowego w elbląskim samorządzie? .....	9
<i>Małgorzata Woźna</i>	
Z sąsiadem nie tylko przez płot .....	10
<i>Jola Prokopowicz</i>	
O słońce nad dzielnicą zadbali sami .....	12
<i>Jola Prokopowicz</i>	
Masz Głos, Masz... wsparcie! .....	14
<i>Organizatorzy akcji Masz Głos, Masz Wybór</i>	

### Dobre praktyki w regionie

Po sąsiedzku .....	15
<i>Małgorzata Woźna</i>	
WWW, czyli inwestycja w najmłodszych .....	17
<i>Paulina Krasodomska</i>	
Na potrzebę zmiany są liderki lokalne .....	19
<i>Paulina Krasodomska</i>	
Ochotnicza Straż... Podwodna! .....	20
<i>Ksenia Wrzezińska</i>	

### Poradnik

Inicjatywa lokalna od podszewki .....	22
<i>Lukasz Waszak</i>	
Rzecz o konsultacjach, czyli więcej demokracji w demokracji .....	25
<i>Beata Wachniewska-Mazurek</i>	

### Pozarządowe wydawnictwo

Tam, gdzie miejsca mają duszę .....	30
<i>Bartłomiej Głuszak</i>	

# pozarządowiec

PISMO INFORMACYJNE  
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

#### Wydawca :

Stowarzyszenie ESWIP  
82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 17  
tel./faks: 55 236 27 16, 55 235 33 88  
e-mail: redakcja@eswip.pl

#### Redaktor naczelny

Arkadiusz Jachimowicz

#### Redaktor wydania

Jola Prokopowicz

#### Projekt okładki

Kuba Qbi Strumiński

#### Skład komputerowy

Agencja Reklamowa Contact

#### Internetowe wydanie pisma dostępne na

www.eswip.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie.  
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



# FIO – FUNDUSZ PRZYJAZNY INICJATYWOM

Małgorzata Woźna

O uzyskanie grantów z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich (FIO) stara się największa liczba organizacji pozarządowych z całej Polski. W chwili obecnej tworzone są założenia do kolejnych edycji FIO, na lata 2014-2020. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej prowadzi szerokie konsultacje założeń do Programu. Jedno z takich spotkań regionalnych odbyło się w lutym tego roku w Elblągu. „Trudne to nowe FIO” – powiedziała mi po spotkaniu jedna z uczestniczek, wieloletnia działaczka organizacji pozarządowych.

## TRUDNE, BO NOWE

Rzeczywiście, nowy kształt tak dobrze znanego nam FIO jest zaskakujący. Dlatego do udziału w spotkaniu zaproszaliśmy ekspertów – przedstawicieli organizacji pozarządowych, ponieważ to oni są „najbliżej ludzi”, znają problemy, które należy rozwiązać, a to podstawa tworzenia dokumentów „decydujących” o tym, jakie środki (i ile) mają zostać przeznaczone właśnie na rozwiązanie tychże problemów czy zaspokojenie potrzeb. Gorąca dyskusja pozwoliła na zebranie kilkunastu naprawdę ważnych uwag, pozwoliła też rozwiązać największe wątpliwości dotyczące założeń do Programu FIO 2014-2020.

## KIERUNKI DZIAŁAŃ

W dotychczasowym programie FIO wyznaczone były priorytety (4), a w ramach każdego z nich – proponowane obszary wsparcia. Obecnie proponowany jest nowy podział: priorytety (również 4, w tym priorytet 4. to pomoc programowa i organizacyjna, nie będą jej więc omawiać), a w każdym z nich kilka kierunków działań i obszary wsparcia, choć tak nie nazwane. Tak czy inaczej – na pierwszy rzut oka wydaje się bardziej przyjazne, bo szczegółowe.

Przyglądnijmy się więc nowym propozycjom.

Priorytet 1. Kreatywność i aktywność obywateli, a w nim:

1. Rozwijanie edukacji obywatelskiej i kompetencji społecznych – działania nakierowane na rozwój edukacji obywatelskiej poprzez edukację nieformalną i pozaformalną, inicjatywy w zakresie edukacji obywatelskiej, medialnej i kulturalnej, edukacja obywatelska w szkołach, a także kształce-

nie nieformalnych liderów. Ciekawym obszarem wsparcia jest rozwój kompetencji społecznych i obywatelskich oraz inwencji i kreatywności obywateli, a także wzmocnienie społecznego uznania dla kompetencji zdobytych w uczeniu się innym niż formalne, też w działalności społecznej.

2. Aktywizacja obywateli w sprawach publicznych – i tu zarówno angażowanie obywateli dla dobra wspólnego, jak również członkostwo w organizacjach, uczestnictwo młodzieży i aktywizacja kobiet w życiu publicznym, ruch konsumencki. W tym kierunku pojawiają się również: pielęgnowanie tożsamości narodowej, lokalnej, kulturowej, tolerancja dla wielokulturowości i różnorodności; kultura fizyczna i sport w środowisku lokalnym (dlaczego w tym priorytecie?) i kształtowanie postaw obywatelskich w środowiskach kibiców.
3. Zwiększanie roli inicjatyw nieformalnych – nareszcie pojawiła

się możliwość wspierania inicjatyw grup nieformalnych, ruchów społecznych, społeczności internetowych czy inicjatyw społecznościowych. A więc został zauważony ruch oddolny, ten najbardziej skuteczny, a jednocześnie taki, któremu do tej pory odmawiano w wielu konkursach dofinansowania. Nie od dziś wiadomo, że grupom nieformalnym trudniej o pieniądze, nawet fundrising woła o osobowość prawną. Oczywiście, o pieniądze będzie trzeba wystąpić poprzez organizację pozarządową, co na pewno jest łatwiejsze niż zakładanie własnej.

4. Rozwijanie potencjału organizacji pozarządowych – FIO przyjazne do tej pory małym organizacjom w założeniu ma takie pozostać („w założeniu”, bo konsultacje dopiero się zakończyły i nie wiadomo jeszcze, jaki będzie ostateczny kształt dokumentu). Do tej pory organizacje nowe i takie, które nie korzystały ze środków FIO, otrzymywały dodatkowe (jakże drogie!) punkty. Kierunek 4. w priorytecie 1. zakłada wprost na obszar wyrównywania szans oraz rozwój organizacji lokalnych, małych i młodych. Poza tym ten sam priorytet stawia na „samowystarczalność organiza-



# FIO

## FUNDUSZ INICJATYW obywatelskich

cji pod względem finansowym". Można domyślać się, że chodzi o rozwój ekonomii społecznej, a może i fundrising? (ekonomia społeczna znalazła się w osobnym priorytecie). Ekspert z MPiPS wielokrotnie podkreślał podczas spotkania, że Ministerstwu zależy na tym, aby organizacje się ekonomizowały i uniezależniały od środków publicznych (itp.). Wątpliwość mam, czy cytowany wyżej zapis pozwoli na budowanie ów samowystarczalności. Czas pokaże przede wszystkim, czy zapis ten pozostanie w dokumencie. Pojawiły się również takie obszary jak: edukacja w zakresie wykorzystywania mechanizmów finansowania aktywności obywatelskiej, rozwój kompetencji zarządzania zasobami w organizacjach oraz rozwój zdolności do tworzenia koalicji, współpracy i przepływu informacji między organizacjami.

5. Rozwijanie wolontariatu, działania nakierowane na: wolontariat w różnych dziedzinach aktywności obywatelskiej, pozytywny wizerunek wolontariatu i wolontariusza, rolę wolontariatu w rozwiązywaniu problemów społecznych oraz kompetencje organizatorów wolontariatu.

Na priorytet 1. przewiduje się przeznaczyć 45% środków FIO, a więc 54 000 000 zł.

### WSPÓŁPRACA INSTYTUCJI PUBLICZNYCH Z OBYWATELAMI – PRIORYTET 2. (19 200 000 ZŁ)

W skrócie rzecz ujmując chodzi o to, by obywatele włączali się nie tylko we współtworzenie polityk publicznych, ale przede wszystkim, aby wspólnie z samorządami lokalnymi zarządzali swoim „terytorium”. I tu pojawił się wątek związany z dostępem do informacji publicznej oraz konsultacjami społecznymi – nie tylko zachęcanie mieszkańców do dyskusji o ważnych dla nich sprawach, ale także dostosowanie tej „dyskusji” do możliwości i potrzeb społeczności (w założeniach FIO nazwane: stosowa-

waniem elastycznych narzędzi dialogu obywatelskiego). Pojawia się także gratka dla organizacji „watch dog” – działania w tym priorytecie mają być nakierowane również na społeczny nadzór nad funkcjonowaniem administracji publicznej w wymiarze lokalnym i regionalnym.

Ponadto znajdziemy tu kierunek: aktywizacja współpracy wspólnot lokalnych i instytucji publicznych (integracja, animacja, wykorzystanie przestrzeni publicznych dla aktywności obywatelskiej) oraz wspieranie tworzenia partnerstw (w tym partnerstwa publiczno-społeczne) i innych form współpracy, które służą aktywizacji obywateli oraz przekazywaniu im do realizacji zadań publicznych. Zatem w jednym worku znajduje się zarówno tworzenie partnerstw, jak i zlecanie zadań publicznych, zlecanie świadczenia usług społecznych sektorowi społecznemu i społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw.

### INTEGRACJA I SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA

Kolejny priorytet – i tu znów mamy mieszanie różnych obszarów. Zaczyna się od rozwoju przedsiębiorczości społecznej i, całkiem słusznie, edukacji w zakresie przedsiębiorczości społecznej m.in. dzieci i młodzieży. Nacisk położony jest na edukację praktyczną poprzez spółdzielnie uczniowskie i akademickie. Zaraz obok pojawia się promowanie wartości, tradycji i kierunków rozwoju ekonomii społecznej i wspieranie spółdzielni socjalnych w zakresie: reintegracji zawodowej i społecznej, działalności oświatowo-kulturalnej oraz w sferze pożytku publicznego. I po raz kolejny tworzenie i rozwój partnerstw lokalnych z udziałem podmiotów ekonomii społecznej.

Kierunek 2.: wspieranie aktywnych form integracji społecznej. I tu pojawia się... partnerstwo, choć nie nazwane wprost, ale chodzi o współpracę służb społecznych, sektora publicznego i obywatelskiego w zakresie integracji społecznej, a także poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań w tej sferze. Ale tu wreszcie znajdujemy obszary, w których najczęściej działają organizacje, jak: rozwój dzieci i młodzieży (wypoczynek, turystyka społeczna i kulturowa,

krajoznawstwo, rozwój intelektualny, przeciwdziałanie przemocy, programy terapeutyczne i profilaktyczne) – znów worek bez dna, wspieranie rodzin zagrożonych marginalizacją, pomoc osobom niepełnosprawnym przez ograniczanie wykluczenia społecznego, wspieranie osób starszych oraz wyrównywanie szans dla osób i grup dyskryminowanych.

Dość kontrowersyjną kwestią jest pojawienie się w FIO osobnego kierunku: animowanie działań samopomocowych. Działania nakierowane na pomoc dla samopomocy, tworzenie grup/klubów samopomocowych. Skąd pomysł na wyodrębnienie kierunku – nie wiadomo. Nie wynika on z diagnozy, na bazie której powstały propozycje obszarów FIO. Uczestnicy konsultacji proponowali, by te działania związane z samopomocą znalazły się w kierunku poświęconym integracji społecznej: innowacyjne rozwiązania w obszarze integracji społecznej.

Ostatni kierunek w tym obszarze dotyczy poradnictwa prawnego i obywatelskiego. A na cały priorytet przeznaczono 42 000 000 zł.

### „TRUDNE, BO POMIESZANE”

To wrażenie uczestników konsultacji. Rzeczywiście, obszary działań wyznaczone w poszczególnych priorytetach i kierunkach sprawiają wrażenie wymieszanych i niepokładanych. Priorytet 3. – integracja i solidarność społeczna – wydaje się być „workiem do wszystkiego”, a jednocześnie przeznaczonych na ten priorytet jest mniej pieniędzy niż na 1. Została złożona propozycja przesunięcia środków z priorytetu 1. właśnie do 3., do którego, sądząc po jego zawartości, będzie składać wnioski największa liczba organizacji.

### ZAPOMNIANE OBSZARY WSPARCIA

– niespójna jest propozycja obszarów wsparcia proponowanych w tym dokumencie ze znajdującą się w nim diagnozą – argumentował jeden z uczestników konsultacji. Po pierwsze: diagnoza jest nieaktualna, istnieją nowsze dane dotyczące zdiagnozowanych obszarów, a w końcu to na diagnozie

oparte są priorytety. Po drugie: z diagnozy nie wynika, by problemem był brak spójności społecznej, który znajduje swoje odzwierciedlenie w jednym z priorytetów. A po trzecie... I tu podniosła się wrzawa. Z diagnozy wynika, iż najczęściej organizacji działa m.in. w obszarach: sport, rekreacja, turystyka i hobby, kultura i sztuka, ochrona środowiska, ochrona zdrowia. I o ile sport znalazł swoje miejsce w nowych propozycjach FIO, o tyle rekreacja i turystyka już tylko w odniesieniu do młodzieży. Hobby w ogóle nie ma. Nie ma też mowy o działaniach na rzecz ochrony środowiska i ochrony zdrowia! Brakuje też wspierania podstawowych funkcji rodziny. Duży nacisk jest za to położony na wspieranie działań, które finansowane są z innych źródeł. Twórcy dokumentu powołują się na inne fundusze, wskazując propozycje swoich działań jako spójne z nimi. Jednak czytując się w FIO, trudno oprzeć się wrażeniu, że działania te dublują się – np. cały priorytet 1., który finansowany jest z Funduszy Norweskich czy Szwajcarskich, czy też cały obszar związany z ekonomią społeczną, który to finansowany jest z EFS. Dotyczy to też współpracy jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi.

## NOWOŚCI

W projekcie FIO jest też kilka bardzo ciekawych nowości. Po pierwsze – najprawdopodobniej regranting będzie odbywał się regionalnie, czyli zostanie wyznaczonych 16 operatorów (wygląda na to, że jeden na województwo), którzy będą dofinansowywać lokalne organizacje (podobnie jak Działaj Lokalnie). Po drugie – być może do konkursu FIO będą mogły składać wnioski również spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe. Ta propozycja spotkała się z dużym aplauzem wśród uczestników konsultacji z uwagi na to, że podmioty te są „bliisko” mieszkańców, więc mogą wspierać działania oddolne. Jednocześnie pojawiła się obawa o to, że spółdzielnie i wspólnoty mogą chciały finansować z pozyskanych pieniędzy np. utrzymanie swoich pomieszczeń, a przecież dysponują one swoimi funduszami na ten cel. Być może więc rozwiązaniem tej sytuacji mógłby być zapis ograniczający kwalifikowalność kosztów związanych z opłaceniem czynszu za użytkownictwo lokal.

## FINANSOWANIE

Podczas konsultacji nie sposób było nie poruszyć kwestii związanych z finansami. Pojawili się wątpliwości

co do progów finansowych i wkładów własnych. Uczestnicy debaty zaproponowali, by zwiększyć pierwszy próg z 40 tys. do 50 tys. zł, przy 10% wkładu niefinansowego. Konsultacje dotyczące finansów odbędą się jesienią tego roku (2013), więc trzeba uzbroić się w cierpliwość.

## PRZYKŁAD IDZIE Z GÓRY?

Trzeba przyznać, że Ministerstwu (Pracy i Polityki Społecznej) bardzo zależało na udziale organizacji pozarządowych w konsultacjach założeń Programu FIO. Zamiast wywieszania dokumentu na stronie MPiPS, do którego niewielu by zaglądnęło, eksperci Ministerstwa wyruszyli w trasę na spotkania w regionach. Po spotkaniach odbyła się podsumowująca debata w Warszawie, podczas której przedstawione miały zostać uwagi zebrane w regionach. Czyli MPiPS już wdraża zapisy, które pojawiły się w priorytetach FIO dotyczących konsultacji, udziału obywateli itp. Teraz czekamy na informacje, czy nasze propozycje zostały wzięte pod uwagę, a jeśli nie – dlaczego. Zgodnie z zasadami konsultacji.

# CO WOLNO WOJEWODZIE...

„Róbmy swoje” – tak słowami znanej piosenki Wojciecha Młynarskiego podsumował olsztyński radny dyskusję o inicjatywie uchwałodawczej w Olsztynie. Radni przyjęli uchwałę o zmianie statutu miasta jednogłośnie, choć ze świadomością, że może ona zostać uchylona przez Wojewodę Mariana Podziewskiego. Według niego Obywatelska Inicjatywa Uchwałodawcza jest niezgodna z Konstytucją.

Mieszkańcy Olsztyna już od dłuższego czasu mogą współdecydować o zmianach czy kierunkach rozwoju, jakie w ich mieście obiera samorząd. Od kilku lat całkiem przyzwyczajeni są do konsultacji społecznych,

podczas których mieszkańcy dyskutują m.in. o wyglądzie olsztyńskiej starówki, zagospodarowaniu placów czy o kwestiach związanych z miejskim transportem (w tym np. jak będą wyglądały olsztyńskie tramwaje czy też jak rozwiązać

problem tirów niszczących ulice na Zatorzu).

## W STRONĘ DEMOKRATYCZNEGO SAMORZĄDU

Konsultacje społeczne to jednak pewien stopień partycypacji obywatelskiej, definiowanej jako współuczestnictwo obywateli w określaniu i rozwiązywaniu ich własnych problemów. Dzięki kon-





[fot. z archiwum ESWIP]

Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.

sultacjom społecznym mieszkańcy mają możliwość i prawo wypowiedzenia się na temat planowanych działań, nie są jednak twórcami zmian czy autorami rozwiązań, lecz swego rodzaju doradcami władz, a ich uwagi nie muszą być dla samorządów wiążące. Na początku roku 2012 grupa przedstawicieli olsztyńskich organizacji pozarządowych, a także niezrzeszonych społeczników, na fali społecznych debat odbywających się podczas tzw. kawiarenek obywatelskich (organizowanych przez olsztyńskie Centrum Organizacji Pozarządowych), dojrzała do tego, aby zrobić kolejny krok w stronę bardziej demokratycznego samorządu i sprawić, aby mieszkańcy Olsztyna mogli kreować otaczającą ich rzeczywistość i mieć na nią realny wpływ. Aby do tego doprowadzić, w Olsztynie zawiązała się nieformalna grupa o nazwie Komitet Obywatelskiej Inicjatywy Uchwałodawczej.

„Jesteśmy oddolnym ruchem ludzi różnych środowisk, stowarzyszeń, organizacji czy działaczy. Razem tworzymy otwarty projekt Obywatelskiej Inicjatywy Uchwałodawczej, przez który chcemy umożliwić mieszkańcom miasta składanie własnych projektów uchwał, które Rada Miasta musi poddać pod głosowanie, tak samo jak projekty przedkładane przez prezydenta bądź radnych. Tak, do tej pory nie mieliśmy takiej możliwości! Idziemy za przykładem innych miast, które taką możliwość od dawna posiadają! Ty również możesz się do nas przyłączyć!” – ogłaszają przedstawiciele Komitetu na specjalnie

w tym celu stworzonym profilu na Facebooku ([www.facebook.com/InicjatywaOlsztyn](http://www.facebook.com/InicjatywaOlsztyn)).

## ABY BYŁO WAŻNE

Podając przykład innych miast, przedstawiciele Komitetu mają na myśli Toruń, Opole, Słupsk, Sopot, Łódź czy choćby Gdynię, gdzie obywatelska inicjatywa uchwałodawcza już funkcjonuje. Powołując się m.in. na wypowiedzi prezydenta Grzymowicza, który w czasie kampanii wyborczej deklarował poparcie dla idei wprowadzenia w Olsztynie instytucji obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej, Komitet zwrócił się do prezydenta z apelem, aby słowa wprowadził w czyn, a obywatelska inicjatywa uchwałodawcza stała się elementem prawa lokalnego. W petycji przekazanej Prezydentowi w dniu 24 lutego 2012 znalazła się jeszcze propozycja, aby prawo do składania projektów uchwał w ramach obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej przysługiwało grupie co najmniej 50 osób, posiadających czynne prawo wyborcze do Rady Miasta Olsztyna. Później, w toku prac nad projektem uchwały o obywatelskiej inicjatywie uchwałodawczej, radni zaproponowali 500 osób, jednakże w rezultacie osiągnięto kompromis i w ostatecznej wersji przyjęto 150 podpisów. – Chcieliśmy, aby ta liczba była zachęcająca dla społeczności, aby ludzie mieli świadomość, że jest to mechanizm, który leży w zasięgu ich ręki – argumentują przedstawiciele Komitetu

Dla porównania w Częstochowie, która ma wprawdzie więcej, bo ponad 235 tysięcy mieszkańców – Olsztyn ok. 175 tys. – wymagana liczba podpisów mieszkańców pod projektem uchwały, tak, by był on zgłoszony i poddany pod głosowanie, sięga aż 1000 osób; w podobnym Olsztynowi co do wielkości Rzeszowie – 500. W Opolu (122 tys.) też potrzeba podpisów 500 mieszkańców, w Słupsku (96 tys.) – 400, a w Sopocie (38 tys.) – 200. W dużych miastach, jak Łódź i Warszawa, te liczby sięgają kilku a nawet kilkunastu tysięcy podpisów.

Od samego początku prezydent Olsztyna i olsztyńscy radni byli otwarci na rozmowy w sprawie wprowadzenia zmian do statutu miasta Olsztyna. Jesienią 2012 roku powstał wspólny projekt, zgodnie z którym mieszkańcy Olsztyna

mieliby otrzymać prawo zgłaszania własnych pomysłów, a władze byłyby zobligowane do ich rozpatrzenia. Uchwała miała zostać przyjęta na sesji marcowej, poświęconej działaniom trzeciego sektora w Olsztynie.

## ZABLOKOWANA AKTYWNOŚĆ

Nikt nie spodziewał się, że aktywność olsztyńskich społeczników będzie próbował osłabić wojewoda warmińsko-mazurski, Marian Podziewski. Otóż wystosował on pismo do prezydenta Olsztyna, w którym kwestionuje zgodność obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej z polskim prawem, a nawet z konstytucją. A te samorządy, w których już taki mechanizm funkcjonował, wezwał do wykreślenia ze swoich statutów zapisu o inicjatywie uchwałodawczej mieszkańców. Dziesięć samorządów z województwa warmińsko-mazurskiego (w tym Iława, Kętrzyn, Biskupiec czy Reszel) poddały się nakazowi wojewody, a trzy z nich – gmina Jonkowo oraz miasta Pieniężno i Ełk – nie zmieniły kwestionowanych zapisów, w związku z czym wojewoda skierował przeciw nim skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Taki los może spotkać też Olsztyn.

– Na tym etapie nie chcielibyśmy komentować postępowania wojewody – mówili przed decydującą sesją Rady Miejskiej w Olsztynie przedstawiciele Komitetu. – Mamy nadzieję, że uda nam się spotkać z panem wojewodą i rozwiązać wszystkie wątpliwości. Zwłaszcza, że mamy merytoryczne argumenty, prawną opinię z Uniwersytetu Gdańskiego, do której można się będzie odnieść w takiej dyskusji. Wierzymy też, że zwycięży zdrowy rozsądek i wojewoda otworzy się na nasze zamierzenia. Trudno bowiem pogodzić się z faktem, że w naszym województwie prawo interpretuje się w sposób tak niekorzystny dla obywateli.

Rada Miasta w Ełku uznała skargę wniesioną przez wojewodę za bezzasadną, argumentując, że statut gminy może normować wszystkie zagadnienia nieuregulowane wyraźnie w ustawie o samorządzie gminnym, byleby nie były sprzeczne z przepisami ustawowymi. W podobnym tonie brzmi opinia w sprawie projektu uchwały Rady

Miasta Olsztyna przygotowana przez dr. Piotra Uziębło z Katedry Prawa Konstytucyjnego i Instytucji Politycznych Uniwersytetu Gdańskiego. Czytamy w niej: „Sama możliwość przyznania mieszkańcom prawa inicjatywy uchwałodawczej nie powinna budzić wątpliwości i to nie tylko dlatego, że istnieje ono w rozlicznych gminach, w tym również miastach na prawach powiatu (..), ale również przemawia za tym regulacja problematyki inicjatywy uchwałodawczej. Nie została ona bowiem ustalona na poziomie ustawowym, choć oczywiście z ustawy o samorządzie gminnym wynika wyraźnie obowiązek wyposażenia w taką inicjatywę wójta (burmistrza, prezydenta miasta), lecz jest wyrazem określonej w art. 22 ust. 1 autonomii statutowej gminy, określającej organizację wewnętrzną i tryb pracy organów gminy. I to właśnie ten akt powinien precyzyjnie określać, jakie podmioty zostaną wyposażone w inicjatywę uchwałodawczą. Mogą być to oczywiście wewnętrzne podmioty w ramach organu stanowiącego, jak przewodniczący rady, komisje czy też pojedynczy radni bądź ich grupy, ale również podmioty zewnętrzne, jak chociażby organy jednostek pomocniczych czy też właśnie określona liczbowo grupa mieszkańców gminy posiadających prawa wyborcze. Wybór tych podmiotów, które dysponować będą inicjatywą oraz sposób jej ukształtowania, a więc w przypadku



Podczas wyczekiwanej sesji Rady Miejskiej uhonorowano aktywnych mieszkańców Olsztyna.

inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców także ich minimalnej liczby, w pełni należy do organu uchwalającego statut”. Według wojewody jednak, jeśli coś nie jest wprost zapisane w ustawie, nie jest dozwolone. W pismach do samorządów powołuje się m.in. na wyroki sądu administracyjnego w Olsztynie i we Wrocławiu, według których w przepisach Konstytucji RP oraz w ustawie o samorządzie gminnym brak jest unormowań przyznających mieszkańcom wspólnoty samorządowej prawa do przedstawiania pod obrady gminy projektów uchwał.

Argumenty wojewody przeciwko obywatelskiej inicjatywie uchwałodawczej rozważano na sesji Rady Miejskiej w Olsztynie poświęconej działaniom olsztyńskich organizacji pozarządowych. Ani jednak prezydent Piotr Grzymowicz, ani radni miejscy nie widzieli w uchwale nic sprzecznego z prawem i przyjęli ją jednogłośnie, wywołując brawa uznania zgromadzonej publiczności, w tym usatysfakcjonowanych przedstawicieli Komitetu.

## UCHWAŁA NR RADY MIASTA OLSZTYNA z dnia..... 2013 r.

### w sprawie zmiany uchwały Nr VIII/65/11 Rady Miasta Olsztyna z dnia 29 marca 2011 roku w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Olsztyna

Na podstawie art. 18 ust.2 pkt.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz.1591, z 2002r., Nr 23 poz.220, Nr 62 poz.558, Nr 113 poz.984, Nr 153 poz.1271, Nr 214 poz.1806, Dz.U. z 2003r., Nr 80 poz.717, Nr 162 poz.1568, z 2004r., Nr 102, poz.1055 i Nr 116 poz.1203, Dz.U. z 2005 Nr 172 poz.1441 i Nr 175 poz.1457, Dz.U. z 2006 Nr 17 poz.128, Nr 181 poz.1337, Dz.U. z 2007r. Nr 48 poz.327, Nr 138 poz.974, Nr 173 poz.1218, Dz. U. z 2008 r. Nr 180 poz. 1111, Nr 223 poz. 1458, Dz. U. z 2009 r. Nr 52 poz. 420, Nr 157 poz.1241, Dz.U. z 2010 r. Nr 28 poz. 142 i 146, Nr 40 poz. 230, Nr 106 poz. 675, Dz.U. z 2011r. Nr 21 poz. 113, Nr 117, poz. 697; Nr 134 poz. 777, Nr 149 poz. 887, Nr 217 poz. 1281, z 2012r. poz. 567, z 2013r., poz. 153 ) Rada Miasta Olsztyna uchwala, co następuje:

§ 1. W Regulaminie Rady Miasta Olsztyna, stanowiącym załącznik nr 7 do Statutu Miasta Olsztyna, przyjętego uchwałą Nr VIII/65/11 Rady Miasta Olsztyna z dnia 29 marca 2011 roku w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Olsztyn wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 45 ust. 1 dodaje się punkt 5) w następującym brzmieniu „5) grupa co najmniej 150 mieszkańców, posiadających czynne prawo wyborcze – Grupa Mieszkańców.

2. § 45 ust. 2 otrzymuje następujące brzmienie: „Przewodniczący Rady na najbliższej sesji powiadamia o projektach uchwał, których projektodawcami są: komisje Rady, kluby radnych, radni, grupa mieszkańców – informując o wszczęciu procedury legislacyjnej.”

3. w § 45 dodaje się ustęp 5 w następującym brzmieniu: „5. Sposób procedowania projektu uchwały zgłoszonej przez wnioskodawcę określonego w § 45 ust. 1 pkt. 5 reguluje § 45a.”

4. po § 45 dodaje się § 45a w następującym brzmieniu:

„1. Procedurę podjęcia uchwały z inicjatywy Grupy Mieszkańców rozpoczyna rejestracja przez Przewodniczącego Rady Miasta „Grupy Inicjatywnej”. „Grupę inicjatywną” tworzy od 3 do 15 mieszkańców posiadających czynne prawa wyborcze, zamierzających wnieść projekt uchwały na sesję Rady Miasta.

2. Wniosek o rejestrację „Grupy Inicjatywnej” zawiera:

- a) propozycję uchwały zawierającej co najmniej: tytuł uchwały, treść merytoryczną uchwały, wyjaśnienie potrzeby i celu podjęcia uchwały;
- b) listę od 3 do 15 mieszkańców tworzących „Grupę Inicjatywną”, zawierającą następujące dane – imię, nazwisko, adres zamieszkania oraz numer PESEL;
- c) dane pełnomocnika „Grupy Inicjatywnej” oraz jego Zastępcy, zawierających imię, nazwisko, adres zamieszkania, numer PESEL oraz numer telefonu, adres e-mail.

3. Osobą reprezentującą „Grupę Inicjatywną” jest Pełnomocnik lub jego zastępca. Pełnomocnikiem lub jego zastępcą jest zawsze członek danej „Grupy Inicjatywnej”. „Grupa Inicjatywna” w każdym czasie może dokonać zmiany pełnomocnika i jego zastępcy. Dla dokonania konkretnych czynności pełnomocnik może upoważnić innego członka „Grupy Inicjatywnej”.

4. Przewodniczący Rady Miasta rozpatruje wniosek o rejestrację „Grupy Inicjatywnej” w terminie 7 dni od dnia jego złożenia. W przypadku gdy wniosek zawiera braki formalne Przewodniczący wzywa wnioskodawców do uzupełnienia wniosku. W przypadku gdy wniosek nie zawiera braków formalnych lub gdy zostały one uzupełnione Przewodniczący dokonuje Rejestracji Grupy inicjatywnej w „Rejestrze Inicjatyw Uchwałodawczych”.

5. „Rejestr Inicjatyw Uchwałodawczych” prowadzony jest przez Prezydenta Olsztyna i zawiera następujące dane: numer wpisu do rejestru, data Rejestracji Grupy inicjatywnej, propozycję uchwały o której mowa w § 45a ust. 2 lit a), dane Pełnomocnika Grupy Inicjatywnej (imię, nazwisko, telefon, adres e-mail).

6. O dokonaniu Rejestracji Przewodniczący Rady Miasta informuje Pełnomocnika „Grupy Inicjatywnej” wskazując numer wpisu do rejestru oraz datę rejestracji.

7. Po rejestracji Grupa Inicjatywna może zwrócić się do Prezydenta Olsztyna z prośbą o udzielenie pomocy przy stworzeniu projektu uchwały zawierającego elementy wskazane w § 46 ust. 2 i 3. Na polecenie Prezydenta właściwe merytorycznie wydziały Urzędu Miasta udzielają wszelkiej pomocy w przygotowaniu projektów uchwał Grupie Inicjatywnej.

8. Projekt uzasadnienia uchwały podpisuje Pełnomocnik „Grupy Inicjatywnej”.

9. Przygotowany przez „Grupę Inicjatywną” projekt Uchwały wraz z uzasadnieniem przedkładany jest Przewodniczącemu Rady celem sprawdzenia go pod względem formalnym. W przypadku gdy projekt uchwały zawiera braki formalne Przewodniczący wzywa Grupę Inicjatywną do ich uzupełnienia w terminie 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia. W przypadku nie uzupełnienia projektu uchwały zgodnie z wezwaniem Przewodniczącego, procedura podjęcia uchwały ulega wygaszeniu a Grupa Inicjatywna jest wykreślana z Rejestru o czym Przewodniczący informuje Pełnomocnika. Zaakceptowany projekt uchwały jest publikowany na stronie Urzędu Miasta.

10. Po sprawdzeniu przez Przewodniczącego Rady projektu uchwały przygotowanej przez Grupę Inicjatywną pod względem formalnym i uzupełnieniu ewentualnych uchybień Grupa Inicjatywna może przystąpić do zbierania podpisów mieszkańców. W terminie 6 miesięcy od dnia akceptacji przez Przewodniczącego Rady projektu uchwały pod względem formalnym, Pełnomocnik Grupy Inicjatywnej przekłada Przewodniczącemu Rady listę osób popierających inicjatywę uchwałodawczą zawierającą następujące dane wnioskodawców: imię, nazwisko, PESEL, podpis, datę złożenia podpisu oraz oświadczenia osób popierających inicjatywę uchwałodawczą zawierające zgodę na przetwarzanie ich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji projektu uchwały, zgłoszonego w tym trybie, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity z 2002r., Dz.U. Nr 101, poz.926 z póź. zm.). W nagłówku każdej z ponumerowanych stron listy powinien być umieszczony zapis określający przedmiot uchwały.

11. Udzielenie poparcia projektowi uchwały upoważnia Grupę Inicjatywną do pełnej reprezentacji w pracach uchwałodawczych oraz do ewentualnego wycofania go.

12. W przypadku przekroczenia terminu wskazanego w ust. 11 niniejszego paragrafu procedura podjęcia uchwały ulega wygaszeniu a Grupa Inicjatywna jest wykreślana z Rejestru o czym Przewodniczący informuje Pełnomocnika.

13. Projekt uchwały przygotowany przez Grupę Inicjatywną wraz z listą podpisów mieszkańców popierających go jest przekazywany do Przewodniczącego Rady. Przewodniczący przekazuje projekt wraz z listami do Prezydenta Olsztyna celem weryfikacji czy poparcia udzielili mieszkańcy posiadający czynne prawo wyborcze.

14. W przypadku stwierdzenia po weryfikacji, że liczba mieszkańców posiadająca czynne prawo wyborcze jest mniejsza niż wskazana w § 45 ust. 1 punkt 5 Przewodniczący wzywa Grupę Inicjatywną do uzupełnienia listy. W sytuacji gdy w okresie od złożenia projektu uchwały wraz z podpisami do uzupełnienia listy upłynął okres wskazany w § 45a ust. 11 procedura podjęcia uchwały ulega wygaszeniu a Grupa Inicjatywna jest wykreślana z Rejestru, o czym Przewodniczący informuje Pełnomocnika.

15. Lista osób popierających projekt uchwały pozostawiana jest w Urzędzie Miasta.

16. Przyjęty projekt uchwały jest procedowany zgodnie z Regulaminem Rady Miasta. Przy czym za referenta oraz projektodawcę uznaje się mieszkańców, w których imieniu występuje Pełnomocnik Grupy Inicjatywnej.

17. Projekt uchwały zgłoszony z inicjatywy mieszkańców jest rozpatrywany przez Radę w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia złożenia Przewodniczącemu Rady listy osób popierających inicjatywę uchwałodawczą, o której mowa w § 45a ust. 11.

18. Grupa Inicjatywna może wycofać projekt uchwały w każdej chwili, jednak nie później niż do czasu zarządzenia głosowania przez Przewodniczącego obrad.

19. O sesji Rady Miasta, podczas której ma być podejmowana uchwała złożona przez mieszkańców informuje się Pełnomocnika Grupy Inicjatywnej.

20. Rada może projekt uchwały odrzucić, przyjąć bez poprawek lub z poprawkami. W przypadku zgłoszonych poprawek do projektu przed rozpoczęciem głosowania nad uchwałą lub poprawkami Grupa Inicjatywna ma prawo odnieść się do wszystkich poprawek i wnioskować o przyjęcie uchwały bez zgłoszonych poprawek. W przypadku zgłoszenia do dyskusji przewodniczący ma obowiązek udzielenia głosu Pełnomocnikowi Grupy Inicjatywnej.”

§ 2 . Wykonanie Uchwały powierza się Prezydentowi Olsztyna.

§ 3 . Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

PRZEWODNICZACY RADY  
Jan Tandyrak



# CO NOWEGO W ELBLĄSKIM SAMORZĄDZIE?

Małgorzata Woźna

Tytuł trochę przekorny. Po pierwsze dlatego, że „Pozarządowiec”, który trzymacie Państwo w rękach, poświęcony jest działaniom oddolnym, więc – teoretycznie – co samorządowi do tego? A po drugie – w elbląskim samorządzie nowości... nie są nowościami. Można rzec (nie chwalc się), że to właśnie Urząd Miasta w Elblągu słynie z tego, że jako jeden z niewielu samorządów podejmuje wyzwania rzucone mu przez III sektor. Dlatego postanowiliśmy opowiedzieć o kilku ciekawych inicjatywach podejmowanych wspólnie przez samorząd i organizacje pozarządowe – tych, które miały miejsce przy okazji partnerskiego projektu Urzędu ze Stowarzyszeniem ESWIP.

## QUO VADIS, NGO?

Od dłuższego już czasu organizacje pozarządowe i Pełnomocnik Prezydenta ds. NGO w Elblągu toczą dyskusje nad stworzeniem wieloletniego programu współpracy tychże dwóch sektorów. Czy potrzebny, czy nie, czy powinien być, skoro Ustawa o pożytku publicznym i o wolontariacie tego nie nakazuje, i co powinien zawierać? Wreszcie ustalono – tak, powinien być. Rozpoczęła się trudna i żmudna praca nad jego tworzeniem. I nadal trwa – odbywają się wspólne spotkania przedstawicieli organizacji i poszczególnych departamentów.

Wyodrębnionych zostało 6 obszarów, które powinny znaleźć swoje miejsce w programie:

1. Sektor pozarządowy
2. Współpraca z samorządem i jednostkami samorządowymi
3. Ekonomia społeczna (w tym CSR)
4. Wolontariat
5. Realizacja zadań publicznych przez organizacje pozarządowe
6. Partycypacja społeczna

Trwają dyskusje nad ich zawartością, bo we współpracy, jak to we współpracy – przeplatają się różne wątki, niektóre obszary nakładają się na siebie i trzeba to wszystko uporządkować. Do każdego z nich przeprowadzona jest analiza SWOT, wytyczone cele i działania. Zaraz na początku prac grupa tworząca program określiła jasno, że program ma być konkretny, a cele i działania adekwatne do potrzeb i możliwości realizujących je jednostek.

Od dwóch lat w Elblągu funkcjonuje Zespół ds. ekonomii społecznej (ZES) złożony z przedstawicieli lokalnej władzy, Powiatowego Urzędu Pracy, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, organizacji pozarządowych i podmiotów ekonomii społecznej. Jego zadaniem jest tworzenie sprzyjających warunków do rozwoju ekonomii społecznej. Zespół ten również pochylił się nad utworzeniem Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej na lata 2013-2016, nadal trwają dyskusje nad ostatecznym brzmieniem. Cele, jakie zostały zdefiniowane to:

1. Zwiększenie świadomości w zakresie ekonomii społecznej
2. Zwiększenie aktywności mieszkańców w zakresie przedsiębiorczości



Pierwsza kampania społeczna elbląskich organizacji pozarządowych opierała się o trzy hasła promocyjne: „WOLONTARIAT – działaj w Elblągu”, „WOLONTARIAT – podłącz się!”, „WOLONTARIAT – mi pasuje”.



[fot. z archiwum ESWiP]

W Elblągu możliwość do debat i wspólnych rozwiązań organizacji pozarządowych i samorządu dają m.in. tworzone zespoły tematyczne, jak Zespół ds. ekonomii społecznej.

3. Rozwój potencjału podmiotów ekonomii społecznej
4. Doskonalenie systemu wsparcia ekonomii społecznej.

I tu, podobnie jak w wieloletnim programie, do każdego celu przypisane są działania, dzięki realizacji których ów cel zostanie osiągnięty. I mimo iż dokument nie ma jeszcze ostatecznego kształtu, działania w nim zaplanowane

są już realizowane, jak chociażby trwające przygotowania do V Elbląskiej Konferencji nt. Ekonomii Społecznej.

### WOŁONTARIAT – TO LUBIĘ!

Kto miał okazję zetknąć się w ubiegłym roku z kampanią „Wolontariat w Elblągu”, na pewno nie będzie zdzi-

wiony jej kontynuacją. I w tym roku jest to możliwe dzięki współpracy z Urzędem Miasta. Tym razem jednak w ramach kampanijnych działań namawiać będziemy dojrzałych mieszkańców Elbląga do realizacji swoich pasji w ramach wolontariatu. Kampania jest w trakcie opracowywania. I w tym przypadku, jak przy tworzeniu programów, prace nad przygotowaniem narzędzi są realizowane przez organizacje i przedstawicieli samorządu.

### CO DWIE GŁOWY, TO NIE JEDNA

Jedna głowa – samorząd. Druga głowa – organizacje pozarządowe. Przy wspólnym stole, po partnersku, zabieramy się za realizację tych działań, które nie byłyby możliwe do przygotowania przez tylko jedną (czy drugą) głowę. Coraz śmielej korzystamy nawzajem ze swoich zasobów, burzymy granice „my-oni”, „oni-my”. I oby tak dalej! Przecież tyle jest jeszcze do zrobienia. ■

## Z SĄSIADEM NIE TYLKO PRZEZ PŁOT

Jola Prokopowicz

W Elblągu od ubiegłego roku środki przyznaje Fundusz Inicjatyw Sąsiedzkich, zarządzany przez Stowarzyszenie ESWiP. To pieniądze, dzięki którym pokrycie znajduje tzw. oddolna aktywność elblążan. O szczegółach rozmawiam z Małgorzatą Woźną, animatorką ESWiP koordynującą działania związane z Funduszem.



Małgorzata Woźna – koordynatorka zarządzająca Funduszem Inicjatyw Sąsiedzkich w Stowarzyszeniu ESWiP.

*Jak rozumieć pojęcie „oddolna aktywność” mieszkańców?*

Po ludzku oznacza to, że kiedy mieszkaniec przychodzi do mieszkańca i mówi: „patrz, nasze wejście do klatki jest obdrapane i brzydkie, zrobmy coś z tym”, znajdują się też takie możliwości finansowe, które pozwalają im na pracę społeczną, nie nadszarpując ich prywatnych budżetów. Dzięki naszemu projektowi („Quo vadis NGO? Wzmacnianie potencjału organizacji pozarządowych w oparciu o tożsamość miejsca” – przyp.

red.) jest to możliwe. Kiedy przedstawię nam taki swój pomysł, my kupimy im farby, pędzle czy inne rzeczy, które im to umożliwią. I nie chodzi tylko o takie prace porządkowe, techniczne, ale również o np. zorganizowanie świątecznego spotkania dla mieszkańców osiedla czy jakiegoś innego wydarzenia. Tego typu działania już sfinansowaliśmy w ubiegłym roku. Chodzi o to, żeby było to coś, co rzeczywiście wyrasta z potrzeby mieszkańców i włącza ich do wspólnego działania, buduje ich aktywność, poczucie odpowiedzialności za to, co jest efektem ich samodzielnej pracy. Na tym to polega.

*Z tego co mówisz wynika, że poza samą potrzebą zmian, mieszkańcom przydadzą się umiejętności organizacyjne – bo trzeba ustalić, jakie narzędzia są potrzebne do danego działania, jakie produkty, ilu ludzi i jakie koszty zakupów trzeba będzie pokryć. To wszystko trzeba dobrze zaplanować.*

Dokładnie. Przy każdej edycji konkursu ogłaszanego w ramach naszego Funduszu, od grupy mieszkańców oczekujemy przedstawienia własnego pomysłu na inicjatywę razem z wstępnym budżetem, rozeznaniem ile to będzie kosztowało, ile sami z siebie będą w stanie dać, czyli swojej pracy czy jakichś własnych narzędzi. Później komisja grantowa ocenia te wnioski i decyduje, które z nich zostaną dofinansowane.

*O jakich pieniądzach mówimy?*

Za nami już dwie edycje konkursowe. W każdej z nich dysponowaliśmy niewielkimi kwotami, bo na każdą z wyłonionych inicjatyw oddawaliśmy do dyspozycji po 500 zł. Myślę jednak, że na początek to i tak jest fajne. Ta idea jest bliska inicjatywie lokalnej zapisanej w Ustawie o pożytku publicznym i o wolontariacie. Tyle że wedle ustawy to samorząd lokalny powinien organizować pewną pulę pieniędzy, z której mieszkańcy mogliby pokrywać koszty zakupu materiałów umożliwiających im naprawę czy ulepszenie własnego otoczenia.

Obecnie organizujemy trzecią edycję konkursu. Tym razem czekamy na ciekawe pomysły obchodów i wspólnego świętowania Europejskiego Dnia Sąsiada. Dofinansowany zostanie jeden, najlepszy pomysł, a do dyspozycji grupy mieszkańców oddamy tym razem 1500 zł. Z tych pieniędzy będą mogli zakupić wszystko, co jest potrzebne do tego, by

święto doszło do skutku. Na zgłoszenia czekamy do 19 kwietnia 2013. Mamy nadzieję, że to święto, które do wielu miast Polski przywędrowało kilka lat temu z Francji, dobrze przyjmie się również w Elblągu.

*Każda sakiewka ma jednak swoje dno. Czy poza Dniem Sąsiada w tym roku będą jeszcze finansowane podobne inicjatywy elblązań?*

Tak, będzie jeszcze ogłoszony konkurs na „inicjatywę skoncentrowaną wokół miejsca”. Tym razem chcemy docenić wysiłek ludzki, włożony w budowanie miejsca aktywności mieszkańców. Słyszymy czasem o samodzielnie odmalowanych przez mieszkańców świetlicach, które potrzebują jeszcze doposażenia, albo o placach, otwartych przestrzeniach, gdzie najczęściej spotykają się mieszkańcy, gdzie organizują już jakieś wydarzenia integrujące społeczność, ale brakuje im np. ławeczek. Proszę bardzo, za pieniądze z FIS będzie można zakupić potrzebny materiał, z którego sami je wykonają. Będzie to konkurs o „nagrodę Jaszczurów” – tytuł pochodzi od nazwy ulicy, na której znajduje się elbląskie Centrum Organizacji Pozarządowych (ul. Związku Jaszczurzego – przyp. red.). Tym razem do dyspozycji będzie 1200 zł.

Ale Fundusz ma działać nie tylko dzięki pieniądзом pozyskanym w ramach projektów Stowarzyszenia ESWIP. Chcemy, by sakiewka FIS była zasilana przez darczyńców-firmy, instytucje, osoby indywidualne. Do tego powoli zmierzamy.

*Odstawmy na bok pieniądze. Wracając do samych inicjatyw – o ile jeszcze te czysto społeczne, jak zorganizowanie wspólnych wydarzeń, wydają mi się bardzo atrakcyjne, o tyle te techniczne, jak pomalowanie klatki schodowej czy naprawa piaskownicy – budzą we mnie wątpliwość. Czy to drugie nie jest przypadkiem wyręczaniem spółdzielni mieszkaniowych czy zarządców zielenią miejską, którzy pewną satysfakcjonującą nas jakość obiektów i przestrzeni powinni zapewnić, bo są za nie odpowiedzialni?*

Może i trochę tak. Ale jednak są sytuacje, kiedy mieszkańcom zależy powiedzmy na tym, by posadzić przed swoim blokiem krzewy. Idą z pomysłem do spółdzielni, ale odprawieni zostają z informacją, że nie ma na to pieniędzy. A przecież równie dobrze mogą zro-

bić to sami, mając pokrycie w kosztach zakupu tych krzewów. Jeśli posadzą je sami, jest też większa pewność, że będą o nie dbać. Bo nie sztuką jest to, że przyjdzie zarządca i posadzi im te krzewy. One się utrzymają przez jakiś czas, ale za chwilę nikt może już o nie nie dbać, bo będą niczyje. Jeśli mieszkańcy sami włożą w to pracę, wysiłek, to będą o nie dbali, bo to będzie ich.

*...bo to Pan Kowalski wyrwie chwasty i wykopie dotek, a Pani Iksińska wsadzi w niego krzew i go podleje.*

Dokładnie tak. I to samo tyczy się placu zabaw czy postawienia ławeczki przed blokiem. Dla przykładu – w Gdyńcu, gdzie tego typu rzeczy już się dzieją, w jednej z trudnych dzielnic był pewien problem. Młodzież siadała na ławkach z butami w miejscu siedzenia, a pupami na oparciach. Problem był wtedy, kiedy osoba starsza chciała przysiąść na ławce w sposób tradycyjny, bo siedzenia były brudne i poniszczone. Rozwiązaniem było zrobienie i zamontowanie ławek specjalnie dla młodzieży, nazwanych „grzędami”, które w doskonały sposób umożliwiają młodym to nietypowe siedzenie. Seniorzy pozostali przy swoich tradycyjnych ławkach, których już nikt im nie brudzi i nie niszczy. Czyli jak widać nie są to nie wiadomo jak wielkie działania i pieniądze za nimi stojące, żeby mówić tu o wyręczaniu samorządu czy innych zarządców. Bardziej chodzi o to, by mieszkańcy nauczyli się, że mogą zadbać o swoje i tylko od nich zależy, czy będą mieli wokół siebie ładniej i bardziej przyjaźnie.

*Czy w Twoim odczuciu Elbląg jest gotowy na taki obywatelski krok?*

Ja myślę, że potwierdzeniem jest już samo zaangażowanie mieszkańców Elbląga w budżet obywatelski. Wpłynęło blisko 800 wniosków z pomysłami na to, co zmienić w mieście. To już ten czas, na podejmowanie małych działań, które w całości sprawią, że będzie się naprawę fajnie działało.

*Tworzenie i funkcjonowanie Funduszu Inicjatyw Sąsiedzkich możliwe jest dzięki projektowi „Quo vadis NGO? Wzmacnianie potencjału organizacji pozarządowych w oparciu o tożsamość miejsca”. Projekt został sfinansowany ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Więcej o projekcie na stronie eswip.pl w zakładce „Realizowane projekty”.*



# ELBLĄG. O SŁOŃCE NAD DZIELNICĄ ZADBALI SAMI

Jola Prokopowicz

**Młodzież z elbląskiego Zatorza chce coś zmienić. I kiedy zima oddaje stery wiośnie, kiedy na zewnątrz zwykle wita nas chłapa i szarość, w ich dzielnicy królują już kolory, o które zadbali sami. Nie mogą mówić, że u nich nie da się nic zmienić – bo skoro udało się z graffiti, udać się może też z czymś, co w ich życiu jest ważniejsze.**

– Chyba w każdym mieście niestety Zatorze kojarzone jest pejoratywnie – przyznaje Tomasz Cybulski, nauczyciel religii w Gimnazjum nr 7 w Elblągu, który wychowawczo wziął pod swoje skrzydła tutejszą „trudną” młodzież. – Chcemy pokazać, że Zatorze nie jest dzielnicą ludzi wypaczonych. Tu mieszkają ludzie, którzy też mają coś do powiedzenia.

## MIESZKANIE NA DZIELNICY TO WYZWANIE

Patrząc na społeczną mentalność, ta dzielnica ma wyżej postawioną poprzeczkę od pozostałych, w walce o dobrą reputację i przychylne spojrzenie innych mieszkańców, a czasem i włodarzy. Dla elbląskich zatorzan ta sytuacja nie jest już wytłumaczeniem wszelkich braków dzielnicy, ale motywacją, żeby znów postarać się o coś nowego. Zaczęli ponad dwa lata temu wspólnym święto-

waniem przy drzewku bożonarodzeniowym. Później było rozpalanie zatorzańskiego serca na walentynki, rodzinny festyn. I tak każdego roku udaje im się wspólnie przygotować kilka wydarzeń, podczas których pokazują, że chcą dobrej rzeczywistości wokół siebie. To już duży krok, przez który pozostałe dzielnice zostają w tyle, bo zwykle robią nadal swoje nic.

Ale aktywność mieszkańców tej dzielnicy nie oznacza, że problemów tu brak. Dlatego w 2011 roku, z inicjatywy i przy udziale Stowarzyszenia ESWIP prowadzącego Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej, zawiązało się tu partnerstwo organizacji, placówek i instytucji działających na tym terenie – w myśl zasady, że wspólnie będzie im łatwiej zabrać się za lokalne problemy. W efekcie za nimi są wydarzenia wspomniane wyżej. Partnerstwo na Rzecz Rozwoju Zatorza pozwoliło też poszczególnym jego członkom nabrać wiatru w żagle i zadbać o aktywność w skali

mikro. Jednym z nich jest Gimnazjum nr 7, do którego uczęszcza tutejsza młodzież.

## SZKOŁA NIEZWYKŁA, BO ZATORZAŃSKA

Podczas gdy w „zwykłych” szkołach marzeniem nauczycieli jest to, by dzieciaki się uczyły, tak tutaj wychowawcy zachodzą w głowę co zrobić, żeby młodzież w ogóle chciała do szkoły przychodzić. „Mój wujek siedział, mój ojciec siedział... Myśli pan, że mnie spotka co innego?” – tego typu wypowiedzi, które padają z ust młodych, niestety coraz mniej zaskakują. To spore wyzwanie przed chcącymi zmian nauczycielami, którzy mimo dużego wykluczenia swoich wychowanków, pokładają nadzieję w ich przyszłości. Czują, że w tej małej placówce jest jedna z ostatnich szans, jakie mogą trafić się tym młodym ludziom, zanim zaczną dorosłe życie – oby lepsze od tych, które jak etykietę przykleiło im społeczeństwo.

Zmiany zacząć można w każdej chwili. Jeśli mamy do czynienia z młodym człowiekiem, który dobrego wzorca w rodzinie nie miał, sprawa staje się trudniejsza. Bo nie dość, że musi nauczyć się na nowo zaufać któremuś z dorosłych, to jeszcze konsekwencją tego ma być zmiana wygodnych przyzwyczajeń. Walka z „nie chce mi się”, „po co mi to?”, „i tak nie będzie dla nas pracy” do łatwych nie należy. Dlatego zaczynać trzeba od małych kroków. Dzięki pracy z animatorem ESWIP – Małgorzatą Woźną – pierwszy taki postawił nauczyciel religii, angażując młodych w pracę. A, by była ona do wykonania, by towarzyszyły jej chęci, postanowił zacząć od spraw, które są młodym najbardziej bliskie. Skoro i tak przerwy lekcyjne spędzają pod swoim ulubionym murem bu-



[fot. z archiwum ESWIP]

Dzięki dotacji młodzież mogła zakupić niezbędny sprzęt. Szablony do graffiti tworzyli sami, według własnych projektów.

dynku szkoły, to niech sami zadają o to, by wyglądał on lepiej niż dotychczas. Szansę na to stworzył projekt Stowarzyszenia ESWIP (a dokładniej Fundusz Inicjatywy Sąsiedzkiej, o którym więcej w artykule Małgorzaty Woźnej – „Po sąsiedzku”). W ramach ogłoszonego konkursu wyłonione zostały najciekawsze pomysły, które – wraz z zatorzańskim – sfinansowane zostały z Funduszu Inicjatyw Sąsiedzkich.

## PIERWSZY PROJEKT MŁODZIEŻY

Kiedy pojawiły się spreje, pędzle i farby, przyszedł czas i na projekt graficzny. Później była konsultacyjna i praktyczna pomoc nauczyciela od plastyki i wspólne malowanie. W ciągu dwóch dni powstało graffiti. I nieważne, że za oknem było wówczas ok. -10 st. Grupa pracujących nad projektem młodzieży szybko podzieliła się zadaniowo. Malowali na zmiany, był nawet chłopak, który zadbał o ciepłą herbatę i kanapki – przynosił z domu dla swoich koleżanek i kolegów. Sami więc znaleźli sposób, by podgrzać zimową atmosferę i doprowadzić swoje dzieło do końca. A po skończonej pracy... nie zdążyło minąć pół godziny, a już wracali pod swój szkolny murek. Tym razem po to, by jeszcze raz dumnie spojrzeć na swoje dzieło i pochwalić się tym, którym niechęć odebrała udział we wspólnym wydarzeniu.

– Nie jest to na pewno bohomaz. Mnie się podoba, ale to jest subiektywna ocena – śmieje się Tomasz Cybulski, którego również można było spotkać ze sprejem w ręku pod budynkiem szkoły. Widoczny na murze dziś Mario (kultowa postać z gier komputerowych) pojawił się tu nieprzypadkowo. Mario bowiem łączy pokolenia i to właśnie podkreślają młodzi, kiedy opowiadają o swoim projekcie i udziale w nim właśnie tej postaci. Być może nie chodzi tylko o to, by odwoływać się do miłych skojarzeń (bo kto nie lubił sobie czasem pograć?). Może chodzi o łączenie, o wyciąganie ręki od młodych, którym zachciewa się chcieć, do starszych, którym tej energii trochę brak...

## POMYSŁY NADAL SIĘ RODZĄ

– W drugim semestrze chcemy zro-



Poza samą młodzieżą ze sprejami i zamarzającymi w mrozie farbami dzielnie walczyli też... nauczyciele.

bić teledysk o Zatorzu – mówi dumnie nauczyciel Gimnazjum nr 7. – I to też jest pomysł młodzieży. To oni przygotowują scenariusz i chcą mieć swój udział przy montażu materiału. Niektórych tutaj ten temat bardzo interesuje. Poza tym szykujemy się do przygotowania piosenki o Zatorzu, razem z teledyskiem, który odda klimat tej dzielnicy. Jak już zaczęliśmy, to teraz idziemy po całości!

Złapano w zagle wiatry póki co zapowiadają dobrą wyprawę po nowe i lepsze. Pokazują też, że młodym cza-

sem łatwiej i na prostych przykładach pokazać przedsiębiorcze podejście do życia, choćby w obszarze własnej dzielnicy, by mogli ją stosować w swojej dorosłości. Bo problem wykluczenia społecznego, o którym często się mówi, nie zaczyna się w momencie utraty pracy czy życiowego zakrętu. To kwestia podejścia do życia i siły osobowości, które kształtują się od małego. A że przy tym kształtowaniu korzysta i dzielnica, pokazując się jako ta, która o siebie zatroszczyć się potrafi...



regionalny serwis organizacji pozarządowych  
ngo.pl na warmii i mazurach

# MASZ GŁOS, MASZ... WSPARCIE!

Organizatorzy akcji Masz Głos, Masz Wybór

Trwa nabór do ogólnopolskiej akcji Masz Głos, Masz Wybór (MGMW). Do udziału w niej zapraszamy organizacje, grupy nieformalne, uniwersytety trzeciego wieku, szkoły, biblioteki, domy kultury, młodzieżowe rady gminy – wszystkich, którzy chcieliby zmieniać swoje sąsiedztwo, a jednocześnie zacieśniać współpracę mieszkańców z lokalnymi władzami. Bo głos obywatelski liczy się nie tylko podczas wyborów.

– Przygotowaliśmy sześć tzw. zadań, czyli instrukcji na temat tego, co zrobić, by doprowadzić do korzystnej zmiany – wyjaśnia Joanna Załuska z Fundacji

pozmieniają godziny pracy biblioteki, menu w szkolnej stołówce lub lokalne regulaminy konsultacji społecznych – by ludziom żyło się po prostu lepiej

gminie przeprowadzić inicjatywę lokalną lub zaplanować budżet osiedlowy z udziałem mieszkańców.

Żeby wziąć udział w akcji, należy



Batorego, dyrektora programu MGMW. – Każdy znajdzie coś dla siebie.

W tym roku uczestnicy akcji będą m.in. zmieniać przestrzeń (np. rewitalizować skwery), usprawniać komunikację pomiędzy mieszkańcami a lokalną władzą, organizować pikniki, obchody świąt, lokalne igrzyska sportowe. Inni

i wygodniej.

– Jako tegoroczni partnerzy akcji, chcielibyśmy szczególnie serdecznie zaprosić do realizacji zadania Budżet osiedlowy i Inicjatywa lokalna – mówią Anna Sikorska i Magdalena Mirys z Centrum OPUS. – Wspólnie wypracujemy metody, które pozwolą w Państwa

zarejestrować się na stronie [www.maszglos.pl](http://www.maszglos.pl) i wybrać konkretne zadanie. Wszyscy uczestnicy akcji otrzymają wsparcie doświadczonego eksperta (mailowe, telefoniczne, a nawet osobiste). Chętni, którzy do akcji zgłoszą się przed 28 kwietnia, będą mieli szansę uzyskać wsparcie rozszerzone – udział w finansowanych przez Fundację Batorego weekendowych szkoleniach, a nawet mikrogrant na pokrycie drobnych wydatków związanych z realizacją zadania.

– Szczególnie serdecznie zapraszamy te grupy oraz organizacje, które nie mają wielkiego doświadczenia w działaniach w przestrzeni publicznej, z szerszymi kręgami mieszkańców lub we współpracy z lokalnymi władzami. Pomożemy – podkreśla Joanna Załuska.

Akcję Masz Głos, Masz Wybór organizuje Fundacja im. Stefana Batorego oraz partnerzy: Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich OPUS, Pracownia Zrównoważonego Rozwoju (PZR), Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich (SLLGO), Stowarzyszenie Szkoła Liderów.



TELEWIZJA OBYWATELSKA  
[www.televizjaobywatelska.org.pl](http://www.televizjaobywatelska.org.pl)



# PO SĄSIEDZKU

„GDY FURĘ ZMARTWIENI, KŁOPOTÓW MASZ HUK,  
DO DRZWI SĄSIADA ZAPUKAJ: PUK, PUK.  
GDY SPOTKASZ WROGÓW NA DRODZE SWEJ TŁUM,  
DO DRZWI SĄSIADA ZAPUKAJ: BUM, BUM”

Małgorzata Woźna

**Tekst tej piosenki śpiewanej przez Alibabki powoli traci na aktualności. O ile najbliższy sąsiad pożyczysz szklaneczkę cukru, o tyle zaczynają zanikać więzi sąsiedzkie, o których opowiadają nasi dziadkowie. Kiedyś popołudnia i wieczory spędzało się razem, nawet jeśli przed telewizorem – to jednym wspólnym, dla kilkunastu rodzin. Dziś każdy ma swój telewizor, komputer czy inny sprzęt, przy którym spędza się wolny czas. Młodzież coraz rzadziej spędza czas wspólnie – nazwę to – osobiście, bo wspólny czas spędza każdy przy swoim komputerze, rozmawiając ze sobą poprzez komunikatory. A seniorzy? Seniorzy są raczej wykluczeni ze świata multimedialnego, pozamykani w swoich mieszkaniach.**

Tworząc w Stowarzyszeniu ESWIP założenia do Funduszu Inicjatyw Sąsiedzkich, zastanawialiśmy się, jak zachęcić mieszkańców do wspólnego spędzania czasu. Stąd m.in. pomysł na inicjatywy sąsiedzkie – takie działania, które zgromadzą mieszkańców w różnym wieku, również seniorów. Do ogłoszonego przez nas konkursu stanęło kilkanaście grup, również organizacji pozarządowych, które przedstawiły pomysły na zaktywizowanie sąsiadów. Czas był zimowy, przedświąteczny, więc część z nich opierała się o wspólne świętowanie w świetlicach wiejskich, przygotowywanie ozdób świątecznych. I rzeczywiście – działania te zgromadziły mieszkańców od najmłodszych do najstarszych. Dzięki Funduszowi udało nam się dofinansować 10 inicjatyw. Dodam tylko, że inicjatywy odbywały się zarówno w Elblągu, jak i na terenie powiatu elbląskiego.

## SĄSIEDZKIE KALAMBURY

Było to pierwsze w dziejach elbląskiego Śródmieścia spotkanie mieszkańców. Jego organizacją zajęła się grupa młodych ludzi zamieszkujących tę dzielnicę, na czele której stanął Karol Gorobec.

Sąsiedzkie Kalambury to próba aktywizacji mieszkańców z okolic ul. Nowowiejskiej i ul. Słonecznej w Elblągu. Jednak, jak mówi pomysłodawca, kryterium zamieszkiwania nie było tutaj priorytetowe. Okazało się, że przybyli mieszkają też m.in. przy ul. Romualda

Traugutta czy ul. Kosynierów Gdyńskich. – Chodzi przede wszystkim o to, aby podnieść się z łóżek czy foteli, przyjść i poznać kogoś nowego – mówił jeszcze przed spotkaniem Karol.

Chętnych na zabawę było dwunastu dorosłych i dwójka dzieci. Przy ciastkach i kawie, gracze prezentowali hasła poprzez pantomimę i rysunek. Pierwszą edycję wygrała rodzina z ul. R. Traugutta, zdobywając 13 punktów, drugie miejsce zajęła drużyna trzech kobiet (12 punktów), a na pozycji trzeciej z wynikiem 11 punktów uplasowali się mężczyźni. – Poziom był bardzo wyrównany. Uważam, że każda z tych osób może czuć się zwycięzcą, choćby dlatego, że wszyscy mieli chęć i odwagę spróbować swoich sił w kalamburach – powiedział organizator. Uczestnicy spotkania dostali okolicznościowe dyplomy, a każda ekipa – nagrodę od Kina Światowid w postaci zaproszenia na dowolny seans filmowy.

To jednak nie koniec. Po wspólnej zabawie przyszedł czas na rozmowę o dzielnicy. – Jestem zbudowany tym, że ludzie chcą się spotykać i rozmawiać o problemach dotyczących ich okolicy, a nawet i miasta. To duża szansa dla nas, miejskich aktywistów, aby konsekwentnie budować w Elblągu społeczeństwo obywatelskie. Władze miasta chętnie wdrażają narzędzia partycypacji obywatelskiej, należy więc z nich mądrze korzystać. Na „sąsiedzkich kalamburach” tłumów nie było, ale wystarczy, że jedna osoba powie dwóm innym sąsiadom „chodźcie na spotkanie, pogadamy i zmienimy naszą dzielnicę, warto, fajna

sprawa”. Poziom świadomości wówczas skoczy do góry, a w 2013 roku będą już tłumy – optymistycznie podsumował spotkanie Karol. I o to właśnie chodzi. Uczestnicy spotkania wyrazili chęć spotykania się w 2013 roku i zadeklarowali gotowość współpracy przy organizacji tego typu wydarzeń dla mieszkańców okolicy.

## ZATORZE – ZAPOMNIANA DZIELNICA

Tak o swoim miejscu zamieszkania mówi młodzież z zatorzańskiego Gimnazjum. Dzielnica ma kiepską opinię wśród pozostałych mieszkańców Elbląga. Ktoś wreszcie musi się zabrać za zmianę jej wizerunku. Dlaczego właśnie nie młodzież?

– Nie chcemy, by mówiono o nas „zła młodzież” – mówią organizatorzy inicjatywy sąsiedzkiej. – Może i nie jesteśmy najgrzeczniejsi, ale chcemy pokazać, że potrafimy zrobić coś wspólnie.

Za namową nauczyciela religii, Tomasza Cybulskiego, młodzież przygotowała swój projekt graffiti. Choć sama forma wydaje się być istic „łobuzerską”, okazało się, że może zostać wykorzystana do ubarwienia smutnego zatorzańskiego świata. Na obrazie znalazło się miejsce dla postaci z gier komputerowych: Mario, w tle – wieżowce, a wszystko to opatrzone napisem „Zatorze – lubię”.

Do wymalowania obrazu znalazło się miejsce, gdzie młodzież spędza najwięcej czasu – na szkolnym murze.



[fot. z archiwum ESWiP]

Inicjatywę młodych zatorzan nagrała Telewizja Obywatelska. Gotowy materiał można zobaczyć na stronie [www.telewizjaobywatelska.org.pl](http://www.telewizjaobywatelska.org.pl).

Teraz z dumą grupa grafficiarzy prezentuje swoje dzieło rówieśnikom. – Może dzięki temu wciągniemy do działania innych? – zastanawiają się. – Okazało się, że nauczycieli mamy po swojej stronie, nie tylko Pana od religii, ale też Pana od plastyki i Panią Dyrektor – cieszy się młodzież. Tym bardziej, że graffiti to początek. Skoro udało się jedno, to na pewno uda się kolejne działanie. Tym razem powstanie utwór o Zatorzu i teledysk.

## RĘKĄ – DZIEŁO

A wspólnymi spotkaniami – cuda. Tak można podsumować inicjatywę sąsiedzką podjętą przez Stowarzyszenie „Kadyny”. Wniosek na zorganizowanie inicjatywy miał niezwykle tytuł: „Nie da

ci ojciec, nie da ci matka tego, co dać ci może sąsiadka”. A sąsiadka może zaprosić na tworzenie małych arcydzieł z butelek, pudełek, luster itp.

– W Kadynach na świetlicy każdy rwał się do pracy. Spotkania z tworzenia rękodzieła rozpoczynały się o godzinie 16:00, ale niemal za każdym razem pół godziny przed czasem pojawiali się mieszkańcy z nieśmiałym pytaniem, czy mogą już zacząć – opowiada o inicjatywie jedna z organizatorek, Dorota. – Za pomocą zakupionych w ramach konkursu gadżetów mieszkańcy Kadyn przygotowywali ozdoby do swoich domów. Każdy przynosił to, co miał: doniczki, butelki, pudełka. Przy użyciu metody decoupage zmieniały się one w prawdziwe cudęńka! – cieszy się Dorota. Nie trzeba było nikogo specjalnie namawiać



[fot. z archiwum ESWiP]

Mieszkańcy Nowakowa przy wspólnej pracy rękodzielniczej.

do udziału w spotkaniach. Jak tylko okazało się, że można zrobić coś z niczego – chętnych nie brakowało. Dzięki temu długie zimowe popołudnia spędzali razem w świetlicy. W końcu żaden nowoczesny sprzęt nie zastąpi wspólnych rozmów, opowieści, śmiechu.

## BŁYSZCZĄCA WYSPA

Czas przedświąteczny, mróz szczypie w uszy, a po Nowakowie (leżącym na Wyspie Nowakowskiej pod Elblągiem) wędruje mała grupa ludzi. Zatrzymują się przed niemal każdym domem, oglądają, rozmawiają i idą dalej. To nie kolednicy, to jury konkursu na najpiękniej ozdobiony dom. Taki pomysł na inicjatywę sąsiedzką przedstawili mieszkańcy Nowakowa.

– Mamy już Stowarzyszenie – opowiada organizatorka konkursu, Pani Ola. – Na spotkania przychodzi część mieszkańców, ale to ciągle mało. Postanowiliśmy znaleźć sposób na wyciągnięcie ludzi z domów. Okazją były Święta Bożego Narodzenia. Nie chcieliśmy przygotowywać Wigilii. Chcieliśmy, by mieszkańcy zaangażowali się w takie działanie, które otworzy serca na dalszą współpracę.

W ramach pozyskanych pieniędzy z Funduszu Inicjatyw Sąsiedzkich zostały zakupione nagrody. – Najpierw ogłosiliśmy konkurs – opowiada Pani Ola. – Spotkaliśmy się z mieszkańcami w świetlicy i opowiedzieliśmy o konkursie. Potem był czas na ozdobienie domów i rozstrzygnięcie, które znów zgromadziło nas w jednym miejscu. Ilość mieszkańców, którzy zaangażowali się w tę inicjatywę upewniła nas, że było warto, że ludzie chcą się spotykać i spędzać wspólnie czas. Tylko ktoś musi zacząć. Idąc tym tropem grupa mieszkańców zabrała się za ... kolędowanie. Ochrypłam od tego śpiewania! – śmieje się Pani Ola. – Ale mieszkańcy tak chętnie otwierali drzwi, śpiewali i przeżywali kolędowanie, że warto było. Ci, których nie było w domu podczas naszej „pielgrzymki” przez wieś, prosili, by zajrzeć do nich w innym terminie. Ruszyło się!

## MIKOŁAJ NA MOTORZE

Krasin koło Pasłęka miał niezwykle gościa – Święty Mikołaj przyjechał do nich na motorze w asyście swoich pomocników, również na motorach.



To inicjatywa podjęta przez Stowarzyszenie Niepoprawnych Optymistów Krasina. – Najpierw wspólnie robiliśmy ozdoby świąteczne, w świetlicy gromadzili się mieszkańcy w różnym wieku. Ozdoby zawisły na ogromnej choince. A później wspólna Wigilia mieszkańców – opowiada Pani Anetta, organizatorka inicjatywy. – Na co dzień trudno mieszkańcom wyciągnąć z domu, każdy ma swoje sprawy, obowiązki, zajęcia. Tymczasem okazało się, że jak jest dobry powód, to mieszkańcy przyjdą. Teraz z kolei tworzymy we wsi Klub Seniora. Chcemy mieć miejsce, do którego starsi mieszkańcy będą mogli przyjść i mieć w nim jakieś zajęcia. Zaczniemy od seniorów, a później... – rozmarza się Pani Anetta. – A później przyjdą następni.



Dla mieszkańców Krasina lokalna świetlica okazała się miejscem łączącym wspólne chęci i pasje.

[fot. z archiwum]

### DOBRZE MIEĆ SĄSIADA

Zainteresowanie spotkaniami sąsiedzkimi pokazało, że założenia Funduszu Inicjatyw Sąsiedzkich są słuszne. Nadal są wśród nas mieszkańcy, którym zależy na aktywizowaniu innych. Teraz

czas na sąsiedzkie świętowanie – został ogłoszony konkurs na zorganizowanie Dnia Sąsiada. Dofinansowany zostanie najlepszy pomysł, a kwota na to jest całkiem spora, bo 1500 zł. Jesteśmy bardzo ciekawi, co na to Elblążanie?

■

## WWW, CZYLI INWESTYCJA W NAJMŁODSZYCH

Paulina Krasodomska

**Dzieci z dużych miast mają wiele opcji na spędzanie wolnego czasu. Sytuacja w miasteczkach położonych na obszarach wiejskich wciąż wygląda gorzej. Dostęp do dodatkowych zajęć, warsztatów, kółek zainteresowań jest mocno ograniczony, głównie z powodu braku funduszy na ich organizację. Z kolei utalentowanych maluchów chcących spełniać swoje marzenia i plany jest równie wiele, co wśród ich rówieśników z wielkich miast. Pieniądze jednak można znaleźć. O zmiany u siebie powalczyła Szkoła Podstawowa nr 6 im. Jana Pawła II w Braniewie, korzystająca z możliwości dotacyjnych.**

Tu zarówno nauczyciele, jak i sami uczniowie poczuli potrzebę zorganizowania dodatkowych zajęć edukacyjnych. Próba inwestycji w najmłodszych przyniosła natychmiastowe efekty pod oryginalną nazwą „WWW – Wielkie Wiosenne Wariacje”. Tak właśnie brzmiał projekt zrealizowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach działania 9.5 Oddolne inicjatywy obywatelskie na obszarach wiejskich. Przez ponad pół roku uczniowie braniewskiej szkoły rozwijali swoje umiejętności twórcze poprzez udział w zajęciach teatralno-tanecznych, krakiewiczich, plastycznych, scenograficznych oraz promocyjnych.



Gdyby nie projekt braniewskiej szkoły, wiele dzieciaków nie miałoby okazji do sprawdzenia swoich artystycznych możliwości.

[fot. z archiwum projektu]





[fot. z archiwum projektu]

Widowisko teatralno-muzyczne zorganizowane przez szkołę w Braniewskim Centrum Kultury.

## WARSZTATY TEATRALNO-TANECZNE

Pierwsze z nich zainteresowały aż 200 uczniów. To właśnie na tych zajęciach mogli odkryć nieznaną do tej pory obszar własnej wrażliwości. Praca w grupach pozwoliła przełamać drżące w nich bariery i nabrać pewności siebie. Pogłębianie tajników koordynacji ruchu, ekspresji ciała, mimiki i gestykulacji sprowadziły się podczas przygotowywania dziesięciu tańców z wątkiem dramatycznego widowiska, ukazującego odwieczne zmagania dwóch żywiołów – odchodzącej zimy i następującej po niej wiosny. Wszystkie zostały zaprezentowane podczas występu inauguracyjnego zakończenia projektu.

## WARSZTATY SCENOGRAFICZNE

Warsztaty scenograficzne cieszyły się równie dużym zainteresowaniem. Aż 100 dzieci uzyskało wiedzę ze sztuki kształtowania przestrzeni teatralnej oraz jej plastycznej oprawy, a dzięki zajęciom praktycznym pogłębiało swoje zdolności manualne. Efektem tej pracy było przygotowanie dekoracji do wspomnianego wcześniej widowiska.

## WARSZTATY KRAWIECKIE

Krawiectwo to kolejna propozycja dla najmłodszych. W tej dziedzinie 40 uczniów poznało techniki kroju, fastry-

gi, szycia i doszywania aplikacji. Dzieciaki miały okazję poznania wzorów materiałów krawieckich. Te zajęcia pobudziły ich wyobraźnię – pod czujnym okiem instruktorów dzieciaki uszyły aż 200 strojów na finałowe wydarzenie.

## WARSZTATY PLASTYCZNE

Nie mniej interesujące okazały się warsztaty plastyczne, podczas których 20 uczniów zdobyło wiedzę na temat technik witrażu. Dzieci poznały również tajniki stosowania wybranych technik plastycznych i sposobów ich wykorzystania w dekoracji i drobnych pracach plastycznych. Efektem organizacji tych zajęć było stworzenie 20 prac wykonanych techniką witrażu, ilustrujących polskie wierzenia ludowe. Uwieczniono je w kalendarzu, a same prace zostały zaprezentowane na wernisażu będącym częścią uroczystego zamknięcia projektu.

## WARSZTATY PROMOCYJNE

Ostatnie, lecz nie mniej obłożone, były warsztaty promocyjne. 15 uczniów mogło doszlifować swoją dotychczasową wiedzę potrzebną przy pisaniu informacji prasowych. Doskonalili umiejętności językowe, stylistyczne i gramatyczne, redagując gazetkę tematyczną, artykuły do prasy lokalnej i telewizyjnej. Tematem wiodącym był właśnie projekt w którym brali udział.

W ramach warsztatów promocyjnych odbywały się również zajęcia informatyczne. Praktyczne umiejętności dokumentowania i filmowania zdobyło 20 uczniów. Na zajęciach uczyli się przetwarzać fotografię cyfrową, drukować zdjęcia, umieszczać informacje na stronie internetowej.

## TAK KIEDYŚ SIĘ ŻYŁO

W projekcie nie zabrakło dobrej praktyki. Pod koniec września szkoła zorganizowała wycieczkę do Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku. Przyjazd właśnie do tego miejsca miał dwa wymiary – teoretyczny i praktyczny. Oprócz wiedzy o życiu dawnych pokoleń zamieszkujących tereny wiejskie Warmii, Mazur i Powiśla, dzieci na własnej skórze mogły doświadczyć i poczuć, czym zajmowali się ich przodkowie. Uczniowie próbowali pisać gęsim piórem, korowania drewna, darcia pierza, mielenia ziarna, tkania, a nawet wyrabiania masła.

## PODSUMOWUJĄC

Wszystkie poczynione przez uczniów działania objęte projektem zostały zaprezentowane podczas uroczystego dnia zamknięcia projektu. – 18 marca 2010 roku to bardzo ważna data dla dzieci z naszej szkoły – zapewnia Marian Klukowski, koordynator projektu, a zarazem dyrektor Szkoły. – Tego dnia w Braniewskim Centrum Kultury zaproszeni goście byli świadkami widowiska teatralno-muzycznego. Spektakl odnosił się do motywu przewodniego całego projektu, czyli ukazania uroków zimy i powitania kolorowej, radosnej wiosny. Co więcej, dla przybyłych przygotowano wystawę prac plastycznych wykonanych w ramach warsztatów – dodaje.

Jeżeli przeliczać projekt na wskaźniki – łącznie szkoła zrealizowała 241,5 godzin zajęć pozalekcyjnych na rzecz uczniów. Najważniejsze są jednak zmiany, jakie zaszły w uczestnikach. – Cieszymy się, że realizacja projektu przyczyniła się do rozwijania pasji młodych ludzi. Warsztaty nauczyły dzieci pracy w grupie, a co za tym idzie – sprawniejszej komunikacji interpersonalnej – przyznaje dyrektor braniewskiej szkoły. ■

# NA POTRZEBĘ ZMIANY SĄ LIDERKI LOKALNE

Paulina Krasodomska

**Często zadajemy sobie pytanie, dlaczego właśnie tak wygląda życie w naszej społeczności lokalnej, dlaczego „nic” się nie zmienia. Biorąc jednak pod uwagę, że to każdy z nas może mieć wpływ na otaczającą rzeczywistość, pytanie powinno brzmieć: czy rzeczywiście chcemy tej zmiany?**

Właśnie takie pytanie zadały sobie mieszkanki gminy Grodziczno (pow. nowomiejski). A odpowiedź przyszła szybko i stanowczo. Tak zaczęła się historia dziesięciu kobiet, które poprzez udział w projekcie „Szkola liderek lokalnych Gminy Grodziczno” (2012 r.) postanowiły działać na rzecz rozwoju edukacji w swojej społeczności. Najpierw jednak same się edukowały, a możliwość stworzyły im pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego.

## PO PIERWSZE – WARSZTATY

Pierwszym krokiem w stronę sukcesu było zorganizowanie warsztatów zmierzających do zwiększenia wiedzy i umiejętności leaderskich uczestniczek projektu. W tym zakresie niezbędne okazały się zajęcia przełamujące pewne bariery i strach, czyli ze skutecznej autoprezentacji, budowania komunikacji w zespole, technik motywacyjnych oraz umiejętności z zakresu asertywności. – Tego typu zajęcia są niezbędne przede wszystkim dla grupy, która chce się lepiej poznać i współpracować, ale też dla każdej osoby, która zdobywa wiedzę o samym sobie i poznaje tajniki pracy zespołowej – przyznaje Anna Kopaczewska, prezes Fundacji Edukacji i Rozwoju.

## PO DRUGIE – SZKOLENIA

Obecnie istnieje wiele funduszy, programów i konkursów, z których można zdobyć pieniądze na realizację zadań z zakresu edukacji. Właśnie na takich informacjach zależało uczestniczkom projektu. Znajomość aktualnych możliwości w tym zakresie pozwoliła mieszkankom Grodziczna startować z własnymi wnioskami o dofinansowa-

nie różnych projektów edukacyjnych. A wszystko z myślą o zmianie w społeczności lokalnej gminy.

## RÓWNOŚĆ, ARTYZM I PRAKTYKA



Wizyta studyjna w Szklanej Hucie.

Przyszłe lokalne liderki nie poprzestały na własnym rozwoju. Postanowiły zdobyć wiedzę i poszerzyć swoje horyzonty związane z równością szans kobiet i mężczyzn – tematem obecnie bardzo modnym. Nie mniej ważne okazały się zajęcia pobudzające zdolności manualne – mowa o zajęciach artystycznych (wokalnych i plastycznych) oraz warsztatach komputerowych i kulinarnych.

Przy tak szeroko pojętym rozwoju ważne jest, by wiedzieć i mieć poczucie, że to, co się robi, nie idzie na marne. Mieszkanki Grodziczna, biorąc udział w różnych działaniach projektowych, wiedziały, że zmierzają w dobrym kierunku. Tę wiarę w siebie warto było poprzeć tzw. dobrą praktyką – i tak też się stało. Kobiety pojechały na wycieczkę

do Szklanej Huty w województwie świętokrzyskim. Upewniły się tam, że warto inwestować w rozwój społeczności, i że można to robić różnymi metodami. I tak na przykład, dzięki przeprowadzonym w ramach wizyty warsztatom wokalnym

„Muzyka i śpiew szansą rozwoju wsi”, na terenie gminy Grodziczno do dzisiaj funkcjonuje zespół folklorystyczny „Ostaszewianki”. Nie trudno się domyślić, kto w nim śpiewa.

– Ta wyprawa umocniła uczestniczki projektu w świadomości, że zakres działań edukacyjnych jest bardzo szeroki, i że jeśli jest grupa osób chcących coś zrobić na rzecz swych społeczności, to faktycznie można tego dokonać – stwierdza Justyna Ługowska, realizatorka projektu.

## WNIOSKI

Kompleksowe wsparcie udzielone dziesięciu mieszkankom Grodziczna z pewnością przyniesie spore efekty w najbliższej przyszłości. Kobiety przy-



[fot. z archiwum projektu]

Warsztaty wokalne ćwiczyły nie tylko kobiece głosy. Uczyły też przełamywania własnych barier.

gotowane zostały od „A do Z”, by móc zaistnieć jako liderki lokalne w swoich społecznościach. Tego typu projekty – realizowane na potrzebę i z inicjatywy samych zainteresowanych – są bardzo cenne. Pokazują, że ludzie chcą zmian, a jedyne, czego im potrzeba, to narzędzia do ich realizacji. I co ważne, ochotnikami nie muszą być wszyscy mieszkańcy. Grunt, by znaleźli się tacy, którym udostępnione narzędzia pomogą działać na większą skalę, gromadząc wokół innych – tych, którzy dotąd nie wiedzieli, że chcą zmian.

## OCHOTNICZA STRAŻ... PODWODNA!

Ksenia Wrzeńska

**Strażacy – to właśnie oni jako pierwsi pojawiają się na miejscu zdarzenia. Muszą sobie radzić z zabezpieczeniem terenu, oceną stanu ofiar, nierzadko też walczą o życie człowieka. Ludzie ci, nie patrząc na społeczny charakter służby, dają z siebie naprawdę wiele, nie oczekując nic wielkiego w zamian. Dla części z nich jest to hobby, dla innych poważna praca, a dla niektórych po prostu fajna przygoda.**

Ochotnicza Straż Pożarna (OSP) to według definicji encyklopedycznej: umundurowana, wyposażona w specjalistyczny sprzęt, organizacja społeczna, składająca się z grupy ochotników, przeznaczona w szczególności do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. A jednostka z Barczewa to jedna z największych w województwie warmińsko-mazurskim. Ze względu na bliskość niebezpiecznej drogi krajowej numer 16, tutejsi strażacy głównie interweniują podczas wypadków drogowych. Po zaalarmowaniu i zebraniu się w remizie, zespół strażaków zostaje skierowany w miejsce zagrożenia i bierze bezpośredni udział w działaniach ratowniczych.

**W OSP TRZEBA  
INWESTOWAĆ**

Ratowanie zdrowia i życia ludzkiego jest priorytetem, dlatego wszystkim nam powinno zależeć na tym, aby jednostki OSP były jak najlepiej wyposażone i wyposażane w najnowocześniejszy sprzęt. Każdy kurs czy szkolenie ratowników-ochotników wzmacnia ich wiedzę i daje doświadczenie niezbędne do wykonywania swoich zadań. Bardzo często są to ludzie młodzi, kształtujący dopiero swoją przyszłość. Dla nich kurs pierwszej pomocy czy nauka nurkowania to nawet szansa zaistnienia w państwowej – zawodowej straży pożarnej.

Całe szczęście, że stowarzyszenia takie jak Ochotnicze Straże Pożarne mogą korzystać z różnych źródeł finansowania. Jednym z nich są fundusze unijne, o których środki postanowili się ubiegać strażacy z Barczewa. Pod przewodnictwem Adama Dowgiałła (wiceprezesa

OSP Barczewo) złożyli dwa wnioski o dofinansowanie, w ramach działania 9.5. Oddolne inicjatywy na obszarach wiejskich, z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Chcieli zdobyć pieniądze na dodatkowe kursy podnoszące kwalifikacje i umiejętności strażaków oraz ratowników z terenu gminy Barczewo.

Na początku lutego 2012 ukazała się lista rankingowa projektów wybranych do dofinansowania. W szczęśliwej szesnastce znalazły się dwa projekty OSP w Barczewie: „Kierowca, Nurek, Strażak” oraz „Strażak – ratownik z językiem migowym”. Wartość dwóch projektów wynosiła łącznie prawie 100 tys. zł. – Ten niewątpliwie sukces strażacy-ochotnicy zawdzięczają własnej ciężkiej pracy i pomysłowości osób tworzących społeczność strażacką – mówi



Lech Jan Nitkowski, Burmistrz Barczewa.

## STRAŻAK-NUREK Z JĘZYKIEM MIGOWYM

Projekt „Kierowca, Nurek, Strażak” zakładał przeprowadzenie kursu prawa jazdy kategorii C, kurs nurkowania, szkolenia ratownictwa dla 16 strażaków, a jego zwieńczeniem były pokazy ratownictwa medycznego przeprowadzone przez absolwentów kursów. Z kolei projekt „Strażak – ratownik z językiem migowym” przeszkolił 24 osoby w zakresie ratowania życia oraz z języka migowego. Po zakończonych kursach strażacy wzięli udział w akcji edukacyjnej prowadzonej przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie, dzięki której wiedza z zakresu ratowania życia mogła trafić do dzieci niesłyszących. Edukacja poszła tu zatem dwutorowo.

## WIEDZY NIGDY DOŚĆ

Ale to jeszcze nie koniec możliwości, jakie dostrzegli strażacy z Barczewa. Ratownicy złożyli także dwa projekty w odpowiedzi na konkurs Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, w ramach którego organizacje pozarządowe realizować mogą działania w zakresie edukacji i promocji zdrowia publicznego. Na wykonanie zadań publicznych w 2012 roku do konkursu wpłynęło aż 90 ofert. Przyznano dotację 37 z nich. Na liście szczęśliwców ponownie znalazły się dwie oferty OSP Barczewo. Dofinansowanie ze środków Samorządu Województwa dla OSP Barczewo wynosiło łącznie 5.500 zł. Dzięki tej kwocie udało się zrealizować dodatkowe działania, takie jak: VI Miistrzostwa w Ratownictwie w ramach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy Stary Folwark Tumiany 2012 oraz Bezpłatne Kursy Pierwszej Pomocy.

## DOBRY STRAŻAK – BEZPIECZNA GMINA

Można by rzec, że mieszkańcy gminy Barczewo wygrali los na loterii. Są spokojni o swoich bliskich, bo wiedzą, że mają wokół siebie takich ratowników, którzy pomimo mnogości obowiązków wynikających z działalności statutowej oraz dużej ilości wyjazdów do akcji ra-



(fot. z archiwum projektu)

Kierowca i nurek – to nowe kwalifikacje, o które wzbogacili się strażacy z OSP Barczewo.

towniczych, są aktywni ponad normę. Panowie ze straży pożarnej chętnie uczestniczą w dodatkowych działaniach na rzecz własnej społeczności lokalnej. Biorą udział we wszelkiego rodzaju festynach, wydarzeniach kulturowych, przeprowadzają szkolenia i pokazy ratownicze, organizują imprezy turystyczne oraz akcje honorowego oddawania

krwi. A to wszystko po to, aby jak największa liczba osób potrafiła udzielić tej, jakże ważnej, pierwszej pomocy osobie poszkodowanej w wypadku.

## OBY TAKICH BYŁO WIĘCEJ

Obecność wśród nas osób, które działają z myślą o bezpieczeństwie innych, jest bardzo cenna i potrzebna. Miło patrzeć, że barczewscy strażacy sami zabiegają o to, by się szkolić i móc swą posługę wykonywać na jak najwyższym poziomie. Mam nadzieję, że przykład OSP Barczewo zainspiruje inne Ochotnicze Straże Pożarne do inwestowania w siebie, aby wiedza o tym, jak radzić sobie

w kryzysowych sytuacjach oraz sama pomoc dotarły do jak największej ilości osób.



# INICJATYWA LOKALNA OD PODSZEWKI

Łukasz Waszak

**Od 2010 roku możemy w Polsce rozwijać inicjatywę lokalną. Czy jest to jednak nowe rozwiązanie? A może mamy już w Polsce podobne doświadczenia? Tym krótkim artykułem chciałbym wyjaśnić, czym jest i jak może być stosowana inicjatywa lokalna dzisiaj.**

Pojęcie inicjatywy lokalnej (IL) wprowadziła nowelizacja Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (ustawa) z 2010 roku, definiując IL oraz poświęcając jej odrębny rozdział (Rozdział 2a ustawy, art. 19b – 19h). Zgodnie z art. 2 pkt. 4 „inicjatywa lokalna – to forma współpracy jednostek samorządu terytorialnego z ich mieszkańcami, w celu wspólnego realizowania zadania publicznego na rzecz społeczności lokalnej”.

Analizując powyższy zapis, należy podkreślić kilka kluczowych elementów, które kryją się w definicji IL i mają istotne znaczenie dla jej zrozumienia.

## CO JEST ISTOTĄ INICJATYWY LOKALNEJ?

Zgodnie z definicją IL to forma współpracy mieszkańców i jednostek samorządu terytorialnego przy realizacji zadań publicznych. Jest to jednak forma szczególna, której celem jest „wspólne realizowanie zadania publicznego na rzecz społeczności lokalnej”. W tym zapisie kryje się istota IL.

IL to wspólne przedsięwzięcie, które nie jest tożsame ze zleceniem zadania mieszkańcom lub pokryciem przez samorząd kosztów ich pomysłu. Inicjatywa lokalna to najwyższa forma partycypacji społecznej, gdzie mieszkańcy razem i na równi z samorządem podejmują się realizacji zadania publicznego.

Czy jest to jednak nowa forma współpracy? Otóż nie. IL jest de facto realizowana od dawna w wielu społecznościach. Historycznie możemy upatrywać jej źródła w „czynnie społecznym”, w latach 90-tych realizowana była w formule komitetów obywatelskich, a dzisiaj często prowadzona jest jako oddolna działalność mieszkańców. Zmiany w ustawie dają samorządom podstawę prawną do tego, by móc rozwijać współpracę zgodnie z przepisami.

W tym należy upatrywać możliwości demokratycznego rozwoju lokalnego.

## KTO MOŻE KORZYSTAĆ Z INICJATYWY LOKALNEJ?

Inicjatywa lokalna skierowana jest głównie do mieszkańców społeczności lokalnych. Mieszkaniec rozumiany jest jako osoba, która mieszka w danym miejscu. Oznacza to, że faktyczne tam przebywa i realizuje istotne interesy życiowe (np. pracuje, posyła dzieci do szkoły, spędza czas). Ważne jest zamieszkanie, a nie zameldowanie. Takie podejście otwiera możliwości włączenia się w IL tych, którzy są związani z daną społecznością i chcą coś w jej obrębie zrobić.

Drugą stroną realizacji IL jest jednostka samorządu terytorialnego (JST). W Polsce mamy trzy szczeble samorządu: gminę, powiat i województwo. Formalnie (zgodnie z ustawą) każdy z tych szczebli może być stroną IL. Praktyka jednak pokazuje, że IL to współdziałanie mieszkańców i samorządu na poziomie najniższym – gminnym. Wynika to z faktu, że podejmowane inicjatywy najczęściej dotyczą spraw mieszczących się w zadaniach gminy.

## CZEGO MOŻE DOTYCZYĆ INICJATYWA LOKALNA?

Inicjatywa lokalna dotyczy zadań publicznych, które dany samorząd ma do realizacji. Zakres zadań gminy, powiatu i województwa różni się od siebie. Niestety nie każdy pomysł mieszkańców może być objęty tą formą współpracy. Zgodnie z ustawą mamy do czynienia z poniższym, zamkniętym katalogiem zadań publicznych.

Art. 19b ust.1

1) działalności, o której mowa w art. 4

ust. 1 pkt 13, obejmującej w szczególności budowę, rozbudowę lub remont dróg, kanalizacji, sieci wodociągowej, budynków oraz obiektów architektury stanowiących własność jednostek samorządu terytorialnego;

2) działalności, o której mowa w art. 4 ust. 1 pkt 3, 4, 5, 16 i 27;

czyli, zgodnie z przytoczonym art. 4, obszary:

3) działalności charytatywnej;  
4) podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;  
5) działalności na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego;

16) kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego;

27) promocji i organizacji wolontariatu;

oraz

3) edukacji, oświaty i wychowania, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt. 14;

4) działalności w sferze kultury fizycznej i turystyki, o której mowa w art. 4 ust. 1 pkt. 17 i 19;

5) ochrony przyrody, w tym zieleńi w miastach i wsiach, o której mowa w art. 4 ust. 1 pkt. 18;

6) porządku i bezpieczeństwa publicznego, o którym mowa w art. 4 ust. 1 pkt. 20.

Katalog ten jest zgodny z art. 4 ustawy. Oznacza to, że każda inicjatywa musi wpisać się ww. zadania. Zapisy art. 19b ust. 1 są bardzo szerokie. Przepisy szczegółowe regulują zadania, za które odpowiadają poszczególne szczeble samorządu. Przystępując do inicjatywy lokalnej należy brać pod uwagę obszar kompetencji i specyfikę danego szczebla.



## JAK WDROŻYĆ INICJATYWĘ LOKALNĄ?

Zgodnie z ustawą każda jednostka samorządu terytorialnego powinna opracować i przyjąć (w formie uchwały organu stanowiącego) rozwiązanie prawne, określające tryb i szczegółowe kryteria oceny wniosków na realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej. Z punktu widzenia samorządu kryteria te pozwalają urzędnikom zdecydować o podjęciu współpracy z mieszkańcami. Mieszkańcom natomiast umożliwiają przygotowanie wniosków, odpowiadających na potrzeby samorządu w zakresie realizacji zadania publicznego.

Przykładowe kryteria:

1. Zgodność zadania publicznego z zadaniami planowanymi do realizacji w JST (0-10)
2. Celowość przedsięwzięcia z punktu widzenia potrzeb społeczności lokalnej, wynikających m.in. z wyników badań przeprowadzonych w miejscowości (wywiady grupowe, ankiety) (0-10)
3. wkład mieszkańców
  - a) w formie pracy społecznej (0-10)
  - b) w formie rzeczowej (0-10)
  - c) w formie finansowej (0-10)
4. Szacowany udział środków JST w realizacji zadania (0-10)
5. Liczba osób, na które oddziaływać będzie IL (0-10).

Wybór kryteriów i ich waga jest ustalana przez samorząd. Powinny być one przedstawione w sposób czytelny dla mieszkańców. Ich intencją ma być dawanie szerokich możliwości współpracy JST i społeczności w zakresie rozwoju lokalnego. Stworzenie optymalnych warunków do współdziałania stymuluje aktywność społeczną i zaangażowanie mieszkańców. Według badań prowadzonych przez CBOS, w Polsce mamy bardzo niski kapitał społeczny, wkład mieszkańców w sprawy publiczne jest niewielki. Inicjatywa lokalna może to zmienić pod warunkiem, że okoliczności jej realizacji będą przyjazne dla samych mieszkańców.

## JAK URUCHOMIĆ IL W NASZEJ SPOŁECZNOŚCI?

Posiadanie uchwały o kryteriach



[fot. z archiwum projektu]

Inicjatywa lokalna często zaczyna się od garstki osób. Serce rośnie, kiedy z biegiem czasu do kolejnych działań przyłączają się nowi – chcący. [Na zdjęciu – inicjatywa lokalna „Kawiarenka u Stefana” zorganizowana w Olsztynie]

i trybie wyboru wniosków jest warunkiem formalnym rozwoju inicjatywy lokalnej.

Składanie wniosków jest, zgodnie z ustawą, prawem mieszkańców. W art. 19b ust. 1 i 2 mowa jest o wniosku, który mieszkańcy zgłaszają zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego (KPA). Oznacza to, że nie wymaga on żadnej szczególnej formy. Warto jednak zwrócić uwagę, że jego ocena odbywa się na podstawie ww. kryteriów. Dlatego część samorządów wprowadza dodatkowo formularz. Ma on charakter pomocniczy i może być pominięty przez mieszkańców, co nie wyłącza konieczności rozpatrzenia wniosku. Formalna procedura rozpatrywania wniosków

nie powinna utrudniać współpracy JST i mieszkańców.

Ważne jest skupienie się na wspólnym celu, istotnym dla obu stron i dla całej społeczności lokalnej.

Formalnie wniosek może złożyć tylko dwóch mieszkańców. Przyjmując jednak kryterium ważności zadania dla społeczności lokalnej, ilość osób podpisanych pod wnioskiem może mieć kluczowe znaczenie dla pozytywnego rozpatrzenia. Prawem mieszkańców jest złożenie wniosku w każdym czasie, jednak problemem stać się może konfrontacja pomysłu mieszkańców z planem pracy samorządu i jego budżetem. Niezbędne jest połączenie aktywności mieszkańców i procedur samorządu.



Jak to zrobić? Możliwości jest kilka. Jedną z nich jest stymulowanie przez samorządy do składania wniosków przez mieszkańców w określonych terminach. Formuła „konkursowa” ma swoje oczywiste korzyści. Można zaprogramować ją tak, by pomysły mieszkańców łączyły się z planowaniem działań w gminie i tworzeniem budżetu. Obecnie część samorządów zachęca mieszkańców do składania wniosków na IL w okresie planowania działań na rok kolejny, tj. w okresie czerwiec – wrzesień poprzedzającym dany rok budżetowy.

Innym sposobem jest wydzielenie w budżecie odrębnej kwoty środków na IL, np. jako rezerwa celowa. Takie rozwiązanie daje możliwość przyjmowania i realizacji IL przez cały rok. Jednak głównym ograniczeniem jest wydzielenie odrębnej kwoty. Zarezerwowanie jej w obecnej sytuacji finansów publicznych jest trudne. Należy pamiętać, że IL to realizacja zadania gminy. Nie wymaga ona formalnie innych środków niż te, które są dzisiaj w budżecie. Samorządy często traktują IL jako nowe zobowiązanie finansowe, a jest to w praktyce inny sposób realizacji zadań własnych.

Podejście pierwsze można wdrażać np. poprzez zapraszanie mieszkańców do włączenia się w realizację inwestycji gminnych. W Łodzi realizowany był program „Zielone podwórka”, który korzysta z rozwiązań konkursowych. Samorząd zapraszał mieszkańców do składania wniosków na zagospodarowanie podwórek i włączenie się w realizację inwestycji poprzez własne zaangażowanie. Innym przykładem może być działanie domu kultury, który zaprasza mieszkańców do współpracy poprzez zgłaszanie własnych pomysłów np. na zagospodarowanie czasu wolnego. Potem wspólnie z mieszkańcami realizuje takie przedsięwzięcie. Podstawą jest to, że samorząd chce coś zrobić z mieszkańcami i albo wykorzystuje ich aktywność, albo stara się ją pobudzić.

Wola samorządu do współpracy przekłada się na rozstrzygnięcia wniosków na realizację zadania w ramach IL. Wniosek, który wpłynął, może być rozstrzygnięty:

- a) pozytywnie – procedujemy dalej, o czym poniżej;
- b) negatywnie – faktycznie zamyka to możliwość współpracy, mieszkańcy mają prawo odwołać się

od rozstrzygnięcia organu. Ale czy jest to celowe? Wydaje się, że nie, przy założeniu takim, że IL to wspólne przedsięwzięcie. Mieszkańcy muszą zrozumieć, że samorząd nie zawsze musi z nimi podjąć współpracę. Jednak w tym przypadku przedstawiciele władz samorządowych muszą zadbać o podanie obiektywnych przyczyn braku woli współpracy. Powinni być świadomi długofalowych konsekwencji zarówno na polu politycznym (brak poparcia dla władz), jak i społecznym (spadek aktywności społecznej).

Wniosek rozpatrzony pozytywnie uruchamia dopiero faktyczną pracę nad wspólnym przedsięwzięciem. W tym momencie strony wspólnie rozpoczynają szczegółowe planowanie projektu realizacji zadania publicznego, określają swoje zobowiązania, opracowują zakres działań, harmonogram i budżet. Odpowiedzialność za realizację zadania ponoszą dwie strony. Finałem ustaleń jest albo umowa o współpracy, albo odstąpienie stron od realizacji przedsięwzięcia. Umowa określa dokładnie zobowiązania stron i harmonogram współpracy. Od tego momentu rozpoczyna się faktyczna współpraca.

Realizacja zadania w formie IL to w praktyce wspólny projekt mieszkańców i samorządu. Ważną kwestią jest pokrywanie kosztów jego realizacji. Budżet przedsięwzięcia opracowany wspólnie przez strony powinien wyraźnie wskazywać kto i jakie koszty ponosi w ramach przedsięwzięcia. Podkreślić należy, że w ramach IL nie ma przepływów ze strony samorządu do mieszkańców. Samorząd ponosi sam wydatki zgodnie z obowiązującym prawem. Koszty mieszkańców są ponoszone jako praca społeczna lub wkład rzeczowy, bądź finansowy, który może być przekazany JST na pokrycie kosztów.

### INNY WYMIAR ZASTOSOWANIA IL W ROZWOJU LOKALNYM

Powyżej opisałem zasady wykorzystania inicjatywy lokalnej do współpracy z mieszkańcami jako grupami niesformalizowanymi. W działaniu lokalnych społeczności mamy jednak do czynienia

również ze zorganizowanymi grupami mieszkańców w formule organizacji pozarządowych i podmiotów z art. 3 ust. 3 ustawy. Mieszczą się w nich te posiadające osobowość prawną (stowarzyszenia, fundacje, spółdzielnie socjalne, parafie) lub nie (koła organizacji, oddziały bez osobowości prawnej). Grupy te często są naturalnym partnerem samorządu przy realizacji różnych zadań publicznych.

### CZY ORGANIZACJE POZARZĄDOWE MOGĄ KORZYSTAĆ Z INICJATYWY LOKALNEJ?

Zgodnie z art. 19 b ust. 1: „W ramach inicjatywy lokalnej mieszkańcy jednostki samorządu terytorialnego bezpośrednio bądź za pośrednictwem organizacji pozarządowych, lub podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 mogą złożyć wniosek o realizację zadania publicznego do jednostki samorządu terytorialnego, na terenie której mają miejsce zamieszkania lub siedzibę”. Rolą organizacji pozarządowych jest więc występowanie w imieniu mieszkańców miejscowości, w której organizacja ma siedzibę. Jest możliwe, że organizacja występuje w imieniu swoich członków, którzy są mieszkańcami danej społeczności, reprezentując ich wobec władz samorządowych. Rozwiązanie takie otwiera możliwości wykorzystania IL jako formy realizacji zadań publicznych dla grup nieformalnych, np. oddziału miłośników zabytków lub koła gospodyń wiejskich. Dla samorządów jest to możliwość stworzenia podstawy prawnej do wsparcia ww. grup. Z drugiej strony udział NGO w realizacji IL może być sposobem na aktywizację mieszkańców. Organizacje mogą stymulować mieszkańców do podejmowania aktywności lokalnej. Szczególnie atrakcyjna wydaje się ta forma współpracy dla organizacji działających na rzecz rozwoju lokalnego.

### CO DALEJ Z INICJATYWĄ LOKALNĄ W POLSCE?

Dzisiaj można wyraźnie stwierdzić, że IL jeszcze nie w pełni się rozwija.

Główne ograniczenia jakie, moim zdaniem, blokują jej rozwój to:

■ (po stronie samorządu) brak zrozumienia dla idei IL. Wiele z samorządów, z którymi rozmawiałem, widzi inicjatywę jako kolejny wydatek budżetowy. Po drugiej forma współpracy z mieszkańcami jest dla wielu urzędników nie do zrozumienia: jak można pracować wspólnie z mieszkańcami? Zmiana takiej postawy będzie najtrudniejsza.

■ (po stronie mieszkańców) niska aktywność społeczna oraz niewielka wiedza o IL i zasadach działania samorządów. Wielu mieszkańców, podejmując

aktywność, nie rozumie, że np. projekty inwestycyjne (jak budowa placu zabaw) wymagają realizacji procedur. Mieszkańcy chcą działać szybko, w danym momencie. Planowanie i rozłożenie projektu w czasie jest niezrozumiałe i traktowane często jako opieszałość urzędników.

Jedna i druga strona wymaga wsparcia w formie działań edukacyjnych i pomocy w organizowaniu procesu planowania i realizacji wspólnych projektów. Do dalszego rozwoju IL konieczne jest również mocniejsze włączenie się organizacji pozarządowych, które mogą

wspierać proces aktywizacji mieszkańców i współpracy z władzami samorządowymi.

Artykułem tym chciałem zwrócić uwagę na najważniejsze aspekty realizacji inicjatyw lokalnych. To „nowe stare” narzędzie może stać się ciekawym sposobem aktywizowania społeczności lokalnych i budowania faktycznej współpracy między sektorem samorządowym a mieszkańcami. Wymaga to jeszcze wiele pracy, ale warto korzystać z dobrych przykładów, których w Polsce mamy coraz więcej. ■



## RZECZ O KONSULTACJACH, CZYLI WIĘCEJ DEMOKRACJI W DEMOKRACJI

Beata Wachniewska-Mazurek

**Wystarczy posłuchać bieżących wiadomości, by dostrzec procesy, w których uczestnictwo grup zawodowych, przedstawicieli organizacji lub społeczeństwa w wypracowywanych rozwiązaniach nie zostało zaplanowane. Niestety, przykładów takich daleko nie trzeba szukać. W zasięgu ręki są jednak metody, które warto zastosować, czyniąc tym samym głos społeczeństwa ważnym, w myśl hasła „nic o nas bez nas”**

Jeśli zapytamy przechodniów o poziom zaufania do instytucji publicznych, najczęściej usłyszymy o tym, iż nie wierzą państwu, nie ufają administracji, samorządom. Często pojawiają się głosy o realizacji własnych interesów, braku wpływu na to, co się dzieje, na podejmowane decyzje, o „nieliczeniu się z ludźmi”. Konsekwentnie zaobserwujemy bierne postawy wobec udziału w życiu publicznym. Mówi się, że żyjemy w czasach pogłębiającego się deficytu demokracji. Niski poziom angażowania w partycypowaniu sprawowania władzy wynika z niskiego zaufania społecznego do instytucji publicznych, do polityków czy w końcu do samego systemu demokracji przedstawicielskiej. Zwyczajnie brak nam wiary, że możemy coś zrobić, że mamy wpływ na podejmowane decyzje. Jednocześnie pojawiające się decyzje polityczne w kwestiach dla społeczeń-

stwa „wrażliwych” (np. zmiany wieku emerytalnego) są przez część społeczeństwa odbierane jako złamanie umowy społecznej, jaką zawierali z politykiem, oddając na niego (jego partię) swój głos. Jeśli w procesie podejmowania decyzji decydenci nie posiadają rzetelnej wiedzy o problemach i potrzebach, wprowadzane rozwiązania dodatkowo mogą okazać się nietrafne. Skumulowanie czy częste występowanie przykładów takich sytuacji jest sygnałem o niskim poziomie partycypacji obywatelskiej. Brak akceptacji (w tym – sprzeciw, protesty), wycofanie, frustracja, zniechęcenie czy wspomniany brak zaufania społeczeństwa do instytucji publicznych jest konsekwencją słabego ich dialogu z obywatelami. Zwiększanie poziomu uczestnictwa politycznego obywateli odbywa się w trzech formach: informowania, konsultowania oraz współdecydowania.

A więc – więcej demokracji w demokracji. Owo zwiększenie demokracji odbywa się w formie demokracji uczestniczącej oraz demokracji deliberatywnej.

**Demokracja uczestnicząca** jest procesem kolektywnego podejmowania decyzji, z wykorzystaniem kombinacji elementów demokracji bezpośredniej i przedstawicielskiej. Znajduje zastosowanie w samorządach lokalnych i samorządach pracowniczych. „Zasadą demokracji deliberatywnej jest dyskusja, dialog, deliberacja jako sposób kształtowania woli i opinii publicznej. Rdzeniem teorii deliberatywnej jest przekonanie, że decyzja polityczna nie musi zostać podjęta w wyniku głosowania, aby rościć sobie pretensje do legitymizacji, lecz może tę legitymizację uzyskać również wtedy (a nawet przede wszystkim wtedy), gdy da się udowodnić, że zapadła w wyniku procesu argumentacji



[fot. z archiwum ESWiP]

Z pozycji roszczeniowej do aktywnej – to przejście w mieszkańcach wielu miast następuje powoli. Wierzyć warto, że dojrzałość ta zostaje już do końca.

wolnej od przemocy i przymusu”<sup>1</sup>.

Ze względu na charakter i ideę demokracji uczestniczącej i deliberatywnej, najlepszym miejscem jej realizacji jest poziom samorządów lokalnych (gminnych i miejskich). I tak dochodzimy do nowego trendu zarządzania sprawami publicznymi – administracją obywatelską, jako modelu kolektywnego podejmowania decyzji, czyli prowadzenia dyskusji z obywatelami i udziału (partycypacji) reprezentujących ich organizacji w procesie decyzyjnym<sup>2</sup>. Skala wpływu obywateli na podejmowaną decyzję jest umiejscawiana na tzw. drabnie partycypacji. Na jednym jej biegunie znajduje się jednostronne informowanie o podjętych decyzjach, a na drugim – specyficzny rodzaj delegowania władztwa na rzecz innych interesariuszy (w skrajnym przypadku – wiążące referendum)<sup>3</sup>.

## KONSULTACJE – A CO TO JEST?

Konsultacje społeczne nie posiadają powszechnie przyjętej ujednoczonej definicji. Przytoczę jedną z nich, według mnie najbardziej użyteczną i najlepiej oddającą sens procesu konsultacji: „konsultacje społeczne to zorganizowany sposób uzyskiwania przez administrację opinii oraz stanowisk od podmiotów (a więc osób i instytucji), których bezpośrednio lub pośrednio dotkną skutki proponowanych przez administrację działań. Plany tych przedsięwzięć mogą być zawarte w projektach m.in. aktów

prawnych, różnego rodzaju programów, strategii, ale także budżetów jednostek publicznych”<sup>4</sup>. Konsultacje są więc czymś więcej, niż informowaniem, lecz nie są współdecydowaniem.

Proces informowania można podzielić na pięć etapów:

- 1) informowanie o zamierzeniach (powodach podejmowanych działań, podstawach prawnych, formach zasięgnięcia zdania społeczeństwa);
- 2) zbieranie opinii;
- 3) analizowanie zebranych danych (opinii oraz danych, informacji, przepisów prawnych);
- 4) formułowanie rozwiązań po uwzględnieniu danych;
- 5) informowanie o podjętych decyzjach (oraz wynikach i uwzględnieniu w nich opinii obywateli).

W pojęciu „konsultacje społeczne” mieszczą się zarówno konsultacje z mieszkańcami, jak i konsultacje z organizacjami pozarządowymi. Podstawy realizacji demokracji obywatelskiej znajdziemy oczywiście w Konstytucji. Następnie w poszczególnych ustawach z uwagi na ich istotne znaczenie dla wspólnot lokalnych i regionalnych. Konsultacje z mieszkańcami gmina prowadzi w oparciu o Ustawę o samorządzie gminnym z dnia 5 marca 1990 r. (UOSG).

Art. 5a.

1. W wypadkach przewidzianych ustawą oraz w innych sprawach ważnych dla gminy mogą być przeprowadzane na jej terytorium konsultacje z mieszkańcami

gminy.

2. Zasady i tryb przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami gminy określa uchwała rady gminy.

Zatrzymajmy się na chwilę przy określeniu „sprawach ważnych”. Co to oznacza i kto o tym decyduje? Otóż, nie ma określonych kryteriów oceny ważności, które byłyby stosowane. Nie można mówić o obiektywnych kryteriach, więc decyzja o tym, czym są sprawy ważne, zależy od percepcji decydentów i to oni określą (poza obligatoryjnie wskazanymi sytuacjami w przepisach szczegółowych) stopień ważności oraz związane z tym konsekwencje. Druga część odpowiedzi na pytanie, kto o tym decyduje, brzmi: organ posiadający kompetencję do zarządzania konsultacji społecznych. Najczęściej jest to organ wykonawczy w samorządzie (prezydent, wójt, burmistrz). Należy także zwrócić uwagę na pkt. 2 art. 5a UOSG, który wskazuje, że uchwała rady gminy (rady miasta/miejskiej) powinna określać zasady i tryb prowadzenia konsultacji z mieszkańcami. Po pierwsze, przepis wskazuje więc na rangę aktu prawnego, w jakim zagadnienie powinno być potraktowane, a po drugie rozróżnia konsultacje w ogóle od konsultacji z mieszkańcami. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, że Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (UODPPW) z 24 kwietnia 2003 r. (z późn. zm.) reguluje konsultacje z organizacjami pozarządowymi. Tak więc ustawodawca celowo rozdzielił procesy konsultacyjne ze względu na strony konsultacji. UODPPW określa, iż konsultacje są jedną z form współpracy organów administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi (oraz organizacjami „zrównanymi z organizacjami pozarządowymi”).

Art. 5 pkt. 2. Współpraca, o której mowa w ust. 1, odbywa się w szczególności w formach: (...)

3) konsultowania z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 projektów aktów normatywnych w dziedzinach dotyczących działalności statutowej tych organizacji;

4) konsultowania projektów aktów normatywnych dotyczących sfery zadań publicznych, o której mowa w art. 4, z radami działalności pożytku publicznego, w przypadku ich utworzenia przez właściwe jednostki samorządu terytorial-



nego.

Miejsce oraz sposób tworzenia zapisów został również wskazany (art. 5 pkt. 5 UODPPW): „Organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego określa, w drodze uchwały, szczegółowy sposób konsultowania z radami działalności pożytku publicznego lub organizacjami pozarządowymi i podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 projektów aktów prawa miejscowego w dziedzinach dotyczących działalności statutowej tych organizacji”.

Uchwały o zasadach i trybie prowadzenia konsultacji z mieszkańcami jak też uchwały o prowadzeniu konsultacji z organizacjami pozarządowymi są przez samorządy wprowadzane. Niekiedy sama uchwała dotycząca zasad konsultacji jest również przedmiotem konsultacji społecznych. Miasto Stołeczne Warszawa, opracowując uchwałę w sprawie zasad i trybu prowadzenia konsultacji z mieszkańcami, poddało ją procesowi konsultacyjnemu. Uchwałę w sprawie konsultacji przyjęło także między innymi: Miasto Olsztyn, Kraków, Szczecin (od 2011 roku w Elblągu obowiązuje uchwała dotycząca konsultacji z organizacjami pozarządowymi, kwestia konsultacji z mieszkańcami nie została uregulowana w uchwale rady miejskiej). Bardziej powszechną uchwałą jest uchwała regulująca proces konsultacji z organizacjami pozarządowymi. Wynika to ze zobowiązań UOSG. Różnice pojawiają się także w wymogach zawartości uchwał. UODPPW zawiera postanowienia odnoszące się do trybu i zasad konsultacji z organizacjami pozarządowymi, o których należy pamiętać projektując uchwałę.

Konsultacje z mieszkańcami mogą odbywać się w formach dowolnie przyjętych przez samorząd. Dla wyboru form konsultacji warto zastanowić się nad grupą, z którą chcemy się skonsultować. Można więc dokonać klasyfikacji konsultacji ze względu na to, kto jest dla nas źródłem informacji i opinii w sprawie.

**Konsultacje powszechne** – jest to najszersza forma konsultacji z uwagą na liczbę odbiorców, do której chcemy dotrzeć, i która (potencjalnie) wyrazi swoją opinię. To najczęściej występujące i praktykowane konsultacje. Skierowane są do wszystkich mieszkańców. Każdy, kto chce, może wziąć udział w konsul-

tacjach. Jest więc do nich powszechny, nieograniczony dostęp, a sam udział zależy od indywidualnej decyzji mieszkańca. Oczywiście przy konsultacjach społecznych bardzo ważną rolę odgrywa akcja informacyjna, bez której nie można zapewnić powszechnej wiedzy i informacji o możliwości skorzystania z prawa głosu. Realizowana jest najczęściej poprzez ankiety, sondaże, spotkania publiczne.

Drugim rodzajem konsultacji są **konsultacje reprezentatywne** – jest to zawężona forma ze względu na liczbę osób zapraszanych do wyrażenia opinii. Mieszkańców jest mniej, jednak ich skład jest reprezentatywny dla całej społeczności danego miasta. Reprezentatywny oznacza, że oddaje najlepiej charakter lokalnej społeczności. Wybrane (np. wylosowane) osoby są więc typowymi przedstawicielami naszego miasta czy regionu. Przyjmuje się założenie, że opinie reprezentatywnych mieszkańców regionu będą bardzo podobne do opinii, które zebralibyśmy od wszystkich. Przykładem mogą być tzw. panele obywatelskie, jury obywatelskie.

**Konsultacje z ekspertami** są ostatnim i zarazem trafiającym do najwęższej grupy. Jak wskazuje nazwa, prowadzone są z określonymi osobami, które są ekspertami dla potrzeb konsultacji. Nie muszą być to eksperci bezpośrednio specjalizujący się w problematyce, jaka jest przedmiotem konsultacji. Można również prowadzić konsultację z ekspertami różnych branż. Niekiedy skupienie specjalistów różnych dziedzin jest celowe ze względu na charakter konsultacji. Najbardziej znaną metodą konsultacji eksperckich jest metoda delicka czy panel ekspertów.

Wybierając technikę konsultacji pomocne jest określenie, w jakim stopniu chcemy angażować mieszkańców w proces podejmowania decyzji. Podobnie jak przy wyżej wspomnianej drabinie partycypacji społecznej, tak i metody konsultacyjne w mniejszym lub większym stopniu angażują mieszkańców do udziału w wypracowywaniu rozwiązań. Ze względu na takie kryterium możemy wyróżnić metody partycypacyjne i niepartycypacyjne.

**Niepartycypacyjne metody konsultowania** zakładają pozyskanie opinii i informacji od mieszkańców. Charakterystycznym jest brak dialogu z mieszkań-

cami. Od metod oczekuje się zbierania opinii, informacji. Celem jest więc bardziej diagnozowanie, pozyskanie informacji poprzedzających planowanie rozwiązań. Przykładem tu mogą być wszelkie badania ankietowe i sondażowe.

**Metody partycypacyjne** charakteryzuje dwustronna wymiana informacji – dialog pomiędzy konsultującym oraz osobami, z którymi sprawa jest konsultowana. Dialog i wymiana informacji jest podstawą dla formułowania poglądów i opinii. Najczęstszą metodą partycypacyjną są zespoły planujące, planowanie partycypacyjne, konferencja dla konsensusu.

Można także pomocniczo zarysować podział na metody ilościowe i jakościowe – choć zaczerpnięte z metodologii badań. Metody ilościowe stosujemy, gdy chcemy poznać odpowiedź na konkretne pytania od dużej liczby osób. Jak wskazuje nazwa, metody ilościowe wykorzystujemy do zbierania danych ilościowych. Przykładem są metody kwestionariuszowe (ankiety) oraz sondażowe. Znajdują zastosowanie przy podejmowaniu decyzji trudnych do uzgodnienia w ramach konsensusu. Są także bardzo przydatne na wczesnym etapie podejmowania decyzji, na etapie diagnozowania. Metody ilościowe mogą być poprzedzone metodami jakościowymi i na odwrót.

**Metody jakościowe** z kolei służą pogłębianiu informacji. W procesach konsultacji metody jakościowe są płaszczyzną umożliwiającą wyrażanie opinii w sposób bardziej swobodny, nieograniczony w ramach opracowanych narzędzi (np. kwestionariuszy). Pozwalają na docieranie, pogłębianie wiedzy o przyczynach, uzasadnieniach wyrażanych poglądów. Za pomocą metod jakościowych nie uzyskamy informacji o skali, natężeniu poglądów, opinii itp. Użytkujemy informację o powodach, powiązaniach, identyfikowaniu spraw, problemów, które wpływają na wyrażane poglądy, ale jednocześnie o których dotychczas nie wiedzieliśmy lub posiadaliśmy wiedzę niepełną. Niemal wszystkie metody partycypacyjne należą jednocześnie do metod jakościowych.

Bardzo istotnym dla procesu konsultacji społecznych jest poziom świadomości (informacji, wiedzy, doświadczenia) osób, od których zasięgamy

opinii konsultacyjnych. W tym kryterium można przyjąć ogólny dychotomiczny podział na metody deliberatywne i niedeliberatywne. Deliberować (tu odwołuję do przytaczanej już teorii deliberatywnej) oznacza tyle, co rozważać, rozmyślać. W procesie konsultacji oznacza publiczny, świadomy proces wyrażania opinii przez mieszkańców. Metody deliberatywne służą więc pozyskiwaniu jakościowo najlepszych opinii i poglądów. Dla ich realizacji niezbędne jest wyposażenie uczestników konsultacji w niezbędną wiedzę, istotną dla rozważanego problemu. Najczęściej stosowany jest sondaż deliberacyjny. Do metod deliberacyjnych należy też DEMOCS (deliberatywne spotkania obywatelskie). Często stosuje się połączenie reprezentatywnych konsultacji prowadzonych z wykorzystaniem metod deliberacyjnych.

## W SAMO SERCE KONSULTACJI

Nadrzędnym celem konsultacji jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego poprzez partycypację w podejmowanych decyzjach z pomocą świadomego dialogu. Dla rzetelnych i trafnych konsultacji ważna jest nie tylko ilość, ale i jakość zbieranych opinii, poglądów. Ważna jest nie tylko liczba, ale i struktura (zróznicowanie najbliższe rzeczywistości) mieszkańców, którzy angażują się w konsultacje. Ważne jest nie tylko zbieranie opinii i poglądów, ale także poznanie uzasadnień, argumentów dla tych opinii. I w końcu ważne jest nie tylko pozyskiwanie informacji od lokalnej społeczności, ale dialog z nią (poprzez partycypację, deliberowanie oraz informację zwrotną). Najważniejsze jednak to dialog z odpowiednim poziomem świadomości mieszkańców. Na realizatorze procesu konsultacji spoczywa więc obowiązek dbałości o jakość procesu konsultacji. Celem jest osiągnięcie reprezentatywnego wyniku.

Dla usystematyzowania: reprezentatywna grupa nie jest tożsama z reprezentatywnym wynikiem, choć jest niezbędna dla możliwości tego, aby wynik był reprezentatywny. Do tego potrzeba świadomych i w obiektywny sposób pozyskanych opinii i poglądów obywateli. Idealne jest więc zróznicowanie metod i źródeł zbierania danych (w tym opinii).

Rzetelne i trafnie realizowane konsultacje to reprezentatywny wynik konsultacji.

## W PRAKTYCE

Realizacja partycypacji obywatelskiej poprzez konsultacje społeczne stopniowo wzrasta. Oczywiście są korzyści z dobrego dialogu z lokalną społecznością. Ciekawie zrealizowane konsultacje i rozwiązania dla realizacji konsultacji mogą nas zainspirować, więc przytoczę kilka z nich. Nie są one wzorcowymi i idealnymi, niemniej warto czerpać z nich dobre rozwiązania.

**Skonsultuj, jak chcą się konsultować mieszkańcy** – sam proces określania zasad i trybu prowadzenia konsultacji z mieszkańcami również może zostać poddany konsultacjom. Co więcej – powinien być. Efektywność mechanizmów konsultacyjnych jest większa, jeśli adekwatność metod i form komunikowania się lokalnego samorządu z mieszkańcami jest przemyślana i dostosowana do potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Na wybrane rozwiązania wpływa wiele czynników. I tak np. wiek, płeć, liczba dzieci czy osób pozostających pod opieką, status na rynku pracy mają znaczenie przy ustalaniu kanałów informacyjnych, miejsc, czasu oraz sposobu komunikowania się czy chociażby wprowadzaniu rozwiązań likwidujących bariery w procesach konsultacyjnych, zachęcających do uczestniczenia w życiu publicznym (np. godziny spotkań, miejsce czy zapewnienie opieki, zajęć dla dzieci w czasie debaty). Dla rzetelnych i trafnych konsultacji ważny jest udział każdego mieszkańca.

Zróznicowanie osób powinno starać się odzwierciedlać różnorodność lokalnej społeczności. Dostęp i obsługa narzędzi nowoczesnych technologii komunikacyjnych w naszym mieście czy regionie jest również istotna. Z tego i co najmniej kilkunastu innych powodów warto zapytać mieszkańców, jak chcą się konsultować: w jaki sposób, kiedy (o jakich porach), gdzie, ile czasu i czego potrzebują, aby chcieć i móc wyrażać swoje opinie, angażować się w życie publiczne.

Przykładem konsultacji o konsultacjach jest Miasto Stołeczne Warszawa. Więcej informacji znaleźć można na warszawskiej platformie internetowej dedykowanej konsultacjom [\[sultacje.um.warszawa.pl\]\(http://sultacje.um.warszawa.pl\) – zachęcam do lektury.](http://www.kon-</a></p>
</div>
<div data-bbox=)

Proces konsultacji dotyczący gospodarki odpadami zrealizowany przez Szczecin jest dobrym przykładem **wykorzystania nowoczesnych technologii oraz informacji zwrotnej** z przebiegu konsultacji. Przy wyrażaniu swojej opinii mieszkańcy mieli możliwość zapoznania się z jej przewidywanymi skutkami dla nich samych. W konsultacjach uwzględniono więc element deliberacji (rozważania) podejmowanej decyzji dla różnych wariantów. Sposób realizacji wydaje się być klarowny i prosty dla odbiorcy. Dodatkowo prowadzone było „forum” jako płaszczyzna do wymiany opinii i poglądów. Konstrukcje narzędzi oraz podsumowanie można zobaczyć na stronie [www.konsultuj.szczecin.pl](http://www.konsultuj.szczecin.pl).

Procesy konsultacji bardzo często dotyczyć mogą zagospodarowania przestrzennego, urządzania przestrzeni publicznej. Sposób, w jaki można włączyć lokalną społeczność (mieszkańców danej ulicy) w urządzenie małego podwórka znajdziemy w Warszawie. Konsultacje dotyczyły podwórka przy ul. Tarczyńskiej 11. Ten przykład jest również ważny, jeśli patrzeć na moment rozpoczęcia konsultacji – tutaj zaczęły się na pierwszym etapie podejmowania decyzji. Po procesie konsultacji przystąpiono do opracowania koncepcji zagospodarowania podwórka.

## DLA AMBITNYCH

Metody deliberatywne są metodami wymagającymi wiedzy i umiejętności w ich realizacji. W Polsce dotychczas spotykałam się tylko z jedną realizacją metody deliberatywnej – sondażem deliberacyjnym (niewątpliwie pewne elementy procesu deliberacyjnego spotkać można w innych konsultacjach, choć niekoniecznie świadomie wprowadzane przez realizatorów). Dobrym przykładem wraz z omówieniem metodologii i sposobu organizacji i przebiegu sondażu jest sondaż deliberacyjny „Co poznaniacy zrobią ze stadionem” z 2012 roku (szczegółowy opis na [www.ps2012.pl](http://www.ps2012.pl)).

Nie spotkałam do tej pory zrealizowanej w Polsce metody DEMOCS (Deliberative Meeting of Citizens). Ciekawe przykłady z omówieniem metody oraz wzorami narzędzi możliwymi do bezpłatnego wykorzystania znaleźć można

np. na [www.neweconomics.org](http://www.neweconomics.org). Metoda jest bardzo interesująca również dla osób biorących udział w konsultacjach. W pełni realizuje proces deliberowania, czyli rozważania poglądów, opinii dla podejmowanej decyzji. Niewątpliwie jej dużą zaletą jest walor edukacyjny. Obecnie spotkać można nawet rozważania na temat tego, komu metoda DE-

MOCS przynosi większe korzyści – realizującym konsultacje czy uczestnikom procesu konsultacji...

<sup>1</sup> M. Żardecka-Nowak, *Demokracja deliberatywna jako remedium na ponowoczesny kryzys legitymizacji władzy*. *Teka Kom. Politol. i Stos. Międzynar.*; OL PAN; 2008, s. 29–40;

<sup>2</sup> D. Długosz, J. J. Wygnański; *Obywatele*

*współdecydują. Przewodnik po partycypacji społecznej*; Warszawa, marzec 2005;

<sup>3</sup> *Raport końcowy z badania efektywności mechanizmów konsultacji społecznych*; Warszawa, luty 2011;

<sup>4</sup> *Tamże*;



**MYŚL  
GLOBALNIE  
INWESTUJ  
LOKALNIE**

PRZEKAŻ SWÓJ 1% PODATKU NA DZIAŁANIA  
ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ, KTÓRA ROZWIĄDUJE  
PROBLEMY TWOJEGO MIASTA, DZIELNICY, PODWÓRKA.



# TAM, GDZIE MIEJSCA MAJĄ DUSZĘ

Bartłomiej Gluszak

Kontaktując się z małymi społecznościami lokalnymi, widać oddolny ruch – niezgody na apatię, na nierówności społeczne, na „tumiwizm”. Ludzie mają dość problemów, i to dosłownie. Dlatego coraz bardziej popularny jest nurt „pracy na zasobach”. Wymaga on rewolucji w myśleniu. Odwołując się do Państwa doświadczenia – w ilu miejscowościach, zwłaszcza małych, wiejskich, spotkaliście się z postawą: „ale tu nic nie ma, stąd trzeba jak najszybciej uciec”? A w odpowiedzi na pytanie „co jest?”, jak często usłyszeliście: „alkoholizm, złodziejstwo, bieda”?

Z mojego doświadczenia i rozmów z działaczami społecznymi wynika, że tak jest często. Więc jak nagle zmienić nastawienie z „nic nie mamy” (tylko ubóstwo i patologie) na „mamy wiele, trzeba tylko to dostrzec i należycie wykorzystać”? To proces długotrwały – z wiecznego narzekania przestawić się na marzenie, a z marzenia na jego realizację. Długotrwały, ale możliwy. I powoli, ale postępuje w kolejnych społecznościach lokalnych. W ten trend wpisuje się pomysł na rozwój w oparciu o temat przewodni. I niekoniecznie musi to być od razu miejscowość tematyczna. Można mieć inny pomysł na siebie.

Na Warmii i Mazurach nabiera rozpędu ruch eko-muzeów, pojawiają się też pomysły na osady tematyczne. Elementem wspólnym jest często temat przewodni, który nadaje wyrazistości, wyróżnia miejscowość spośród otoczenia. Wystarczy, że jest ona znana z doskonałych serów lub mieszka w niej znany malarz. Można dookoła takiego czy innego motywu zbudować ofertę promującą całą miejscowość, mimo że wszyscy mieszkańcy w niej nie uczestniczą.

Kiedy więc miejscowość staje się tematyczną? Ostatnio często słyszę to pytanie. Konia z rzędem temu, kto da jednoznaczną odpowiedź. Jednoznacznej odpowiedzi nie ma, bo też nie ma jednego przepisu na jej budowę. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że miejscowość może stać się tematyczną w momencie podjęcia takiej decyzji

przez mieszkańców i wspólnej, rzetelnej pracy na rzecz przemiany marzeń w rzeczywistość.

Za to na kolejne, często padające pytanie „czym jest miejscowość tematyczna?”, jest już łatwiej odpowiedzieć. To miejscowość, której społeczność rozwija się w oparciu o wspólnie wybrany temat przewodni. Jest on wyjściem do zmiany, tak w wymiarze relacji i więzi społecznych, jak i w wymiarze ekonomicznym, czyli poprawy sytuacji bytowej.

Trudność, jaka często się pojawia, to impuls, który wyzwoli pozytywną energię. W Małopolsce są wybrańcy, którzy takie szczęście mają i otrzymują wsparcie. Impulsem tym jest projekt „Miejscowości Tematyczne w Małopolsce”, realizowany przez Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych BIS z Krakowa wspólnie z Elbląskim Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Pozarządowych i Małopolską Siecią Lokalnych Grup Działania. Stowarzyszenie ESWIP jest autorem nowego spojrzenia na wykorzystanie tematu przewodniego do rozwoju społeczności lokalnej, czyli nie tylko poprzez przyzmat zatrudnienia, ale powiązane z nim relacje społeczne. Rozwój miejscowości tematycznych bowiem wpisuje się w trend, jaki nazywamy „turystyką emocji”. To turystyka, w której atrakcyjność można budować nie tylko w oparciu o zabytki, hotele i restauracje czy dobra naturalne, jak lasy, jeziora. To turystyka, z której korzystamy, żeby przeżyć emocje.

Proszę sobie wyobrazić emocje oparte np. na powrocie wspomnieniami w czas dzieciństwa, gdy zapraszamy grupę gości do zjazdu na workach z sianem z ośnieżonego wzgórza. Proszę też sobie wyobrazić, że obok, za płotem, stoją nasi sąsiedzi i się z nich śmieją. Turystyka emocji jednak nie jest możliwa bez autentyczności. A żeby tę autentyczność otrzymać, niezbędne są nie tylko pomysły na wywołanie emocji i różnorodność sposobów dojścia do nich, ale przede wszystkim współpraca pomiędzy mieszkańcami i zaufanie społeczne.

**Oddajemy do Państwa rąk publikację, która jest zbiorem do-**

**świadczeń z budowy miejscowości tematycznej według takiego właśnie przepisu – i na lokalną aktywność, i na pracę. Znajdziecie tu Państwo dokładny opis metodologii tworzenia miejscowości tematycznych, powstałej przy tworzeniu Partnerstwa Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur „Miejsca z Duszą”. Pozostałe teksty są uzupełnieniem, opowiadają o historii powstania Partnerstwa i jego poszczególnych członków (jako miejscowości tematycznych), ale też podają konkretne podpowiedzi, jak zbudować strategię rozwoju miejscowości tematycznej bądź w jakiej formie zarabiać w miejscowości tematycznej.**

Cieszę się, że udało się przy okazji tej publikacji zgromadzić doświadczenia zarówno praktyków Stowarzyszenia ESWIP, jak i pozyskać do współpracy takie autorytety, jak prof. Maria Mendel i dr Waclaw Idziak. Zapraszam więc Państwa do lektury z nadzieją, że będzie ona dla Państwa inspiracją i pomocą.

*Wersja elektroniczna publikacji dostępna jest na stronie Stowarzyszenia ESWIP ([www.eswip.pl/pl\\_publications\\_26.html](http://www.eswip.pl/pl_publications_26.html)).*



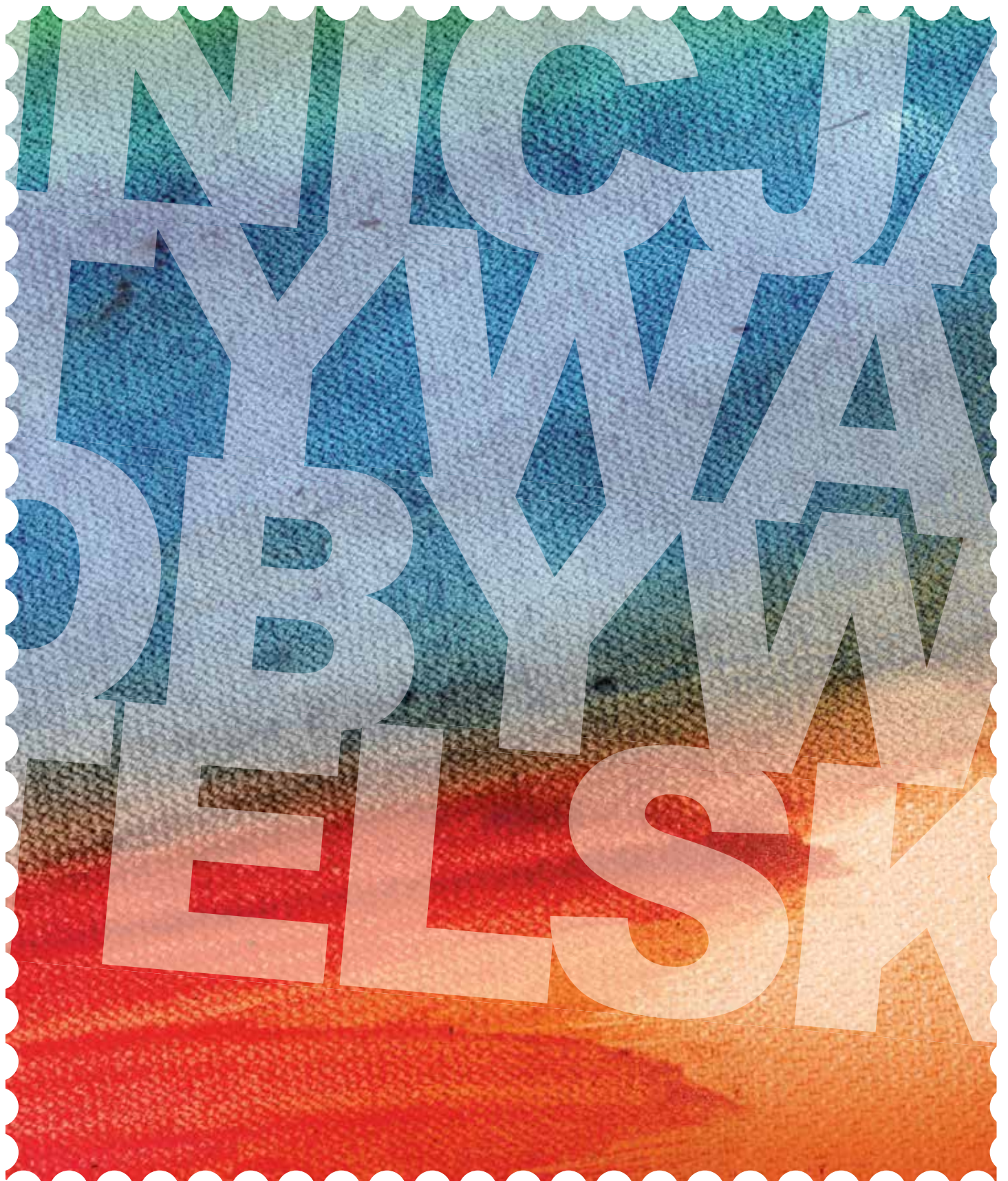


*Moc życzeń  
na Święta Wielkanocne*



STOWARZYSZENIE  
ESWIP





Projekt "Quo vadis NGO? Wzmacnianie potencjału organizacji pozarządowych w oparciu o tożsamość miejsca" jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich